

Kobieta szefem dyplomacji

Nowy rząd Szwecji

Premier Szwecji Thorbjörn Fälldin przedstawił w piątek w parlamencie skład rządu koalicyjnego i wygłosił przemówienie, w którym przedstawił założenia polityki wewnętrznej i zagranicznej nowego gabinetu. W skład rządu weszli przedstawiciele Partii Centrum, kierowanej przez T. Fälldina, reprezentanci umiarkowanej Partii Koalicyjnej (konserwatystów) i Partii Ludowej (liberalistów). Większość tek (8) otrzymali centryści, 6 resortami będą kierować konserwatyści, 5 — liberałowie. Po raz pierwszy urząd ministra spraw zagranicznych będzie piastować kobieta — Karin Soeder.

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął 8 bm. na audiencji w Belwederze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Szwecji Carla Johna Rappe, który złożył listy uwierzytelniające. PAP

I posiedzenie partyjno-rządowego zespołu

Jak zapewnić realizację programu mieszkaniowego

8 bm. odbyło się w Katowicach inauguracyjne posiedzenie powołanego zgodnie z uchwałą, IV Plenum KC PZPR partyjno-rządowego zespołu dla opracowania wniosków zapewniających realizację programu mieszkaniowego. Obrady zespołu prowadził jego przewodniczący — członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Katowicach — Zdzisław Grudzień.

Uczestnicy obrad ustalili plan oraz tryb pracy zespołu. Perspektywny program rozwoju budownictwa mieszkaniowego przyjęty na V Plenum KC PZPR zakłada realizację przyjętej zasady, że po roku 1990 każda rodzina w naszym kraju mieć będzie samodzielne mieszkanie. Pierwszy

Czempiniński „Tlen” zapewni nawęglacze

Do wytopu stali w piecach hutniczych, dla uszlachetnienia jej jakości, niezbędny jest dodatk — tzw. nawęglacze. Rolę tę pełnią karbonyt miedzi i tani oraz antracyt granulowany, których jedynym producentem w kraju jest mała Chemiczna Spółdzielnia Pracy „Tlen” w Czempiniu (woj. poznański). Zaopatruje ona w dobre jakościowo nawęglacze wszystkie bez wyjątku polskie huty, mając wśród nich ustaloną markę. Zamówienie otrzymuje też spółdzielnia od Huty „Katowice”. Przyjęte jest z satysfakcją, zapewniając wykonanie dostaw przed wyznaczonym terminem.

W bieżącym kwartale „Tlen” dostarczył ma dla Huty ogółem 200 ton karbonytów miedzi, w tym także do pierwszego rozruchu głównego pieca. Nie będzie to jednak jedyną wysyłką z Czempinia do „Katowic”, gdyż w miarę rozruchu kolejnych pieców i podejmowania przez nie produkcji, zapotrzebowanie na nawęglacze zwiększy się. ChSP otrzymała już również następne zamówienia na przyszły rok. (bop)

PRZEOBRZENIA PO REFORMIE ORGANÓW WŁADZY I ADMINISTRACJI PAŃSTWOWEJ • ZMIANY W STRUKTURZE MHWIU • JAKOŚĆ PRODUKCJI WYROBÓW PRZEZNACZONYCH NA RYNEK

Obradowało Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 8 bm. Prezydium Rządu odbyło swoje kolejne posiedzenie. Rozpatrzone informacje ministra administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska na temat przeobrażeń, które w wyniku przeprowadzonej reformy zaszły w działalności i funkcjonowaniu terenowych organów władzy i administracji państwowej.

Z przedstawionego dokumentu wynika, że podstawowe założenia reformy, którą zakończono w 1975 r., zostały prawidłowo wdrożone do praktyki. Kompetencje administracji państwowej skupiono w organach znajdujących się naj

bliżej obywatela i jego żywotnych spraw. W ciągu ostatniego roku władze terenowe — wojewódzkie, miejskie i gminne, lepiej rozeznali potrzeby swojego terenu, bardziej świadcząc o jakości ich zaspokajania oraz sformułowali programy gospodarczego, socjalnego i kulturalnego rozwoju regionów.

Dzięki temu materialne i społeczne środki przeznaczone na pomnażanie majątku na rodowego i zaspokajanie potrzeb obywateli są lepiej wykorzystywane.

Korzystne zmiany wniosła reforma do życia wsi. Umocniła się rola i pozycja gminnych organów władzy i administracji państwowej; stają się one w coraz większym stopniu organizatorem produkcji kierującym się zasadami intensywności i wydajnej gospodarki. Zmienia się na lepsze obywateli przez urzędy gmin. Jednostki te wzmocniły się organizacyjnie, funkcjonalnie i kadrowo.

Z drugiej strony jednak jest jeszcze wiele problemów, których rozwiązywanie nie przebiega zgodnie z oczekiwaniami. Administracja terenowa nie zawsze i nie wszędzie działa w sposób dostatecznie skuteczny oraz nie w pełni wykorzystuje dane jej uprawnienia. Prezydium Rządu wskazało na konieczność dalszego doskonalenia pracy terenowych organów administracji państwowej i podnoszenia efektywności działania podległych im urzędów. Szczególnie dotyczy to gmin — ogniwą wyjątkowo ważną w całym systemie administracji, zwłaszcza zaś z punktu widzenia rozwoju rolnictwa i gospodarki

żywnościowej. Spośród zadań, które stoją obecnie przed administracją tego szczebla, na miejsce czołowe wysuwa się realizacja wytycznych i ustaleń opracowanych w wyniku powszechnego przeglądu gmin. Chodzi przede wszystkim o sprawy związane z wprowadzeniem w życie dyrektyw IV Plenum KC PZPR.

Prezydium Rządu zaleciło skoncentrowanie uwagi na tych dziedzinach, które wywierają bezpośredni wpływ na poprawę warunków życia mieszkańców.

Nawiązując do uchwały IV Plenum KC PZPR, Prezydium Rządu podkreśliło konieczność podjęcia przez wojewodów oraz naczelników gmin bardziej efektywnych kroków na rzecz pełnej realizacji tegorocznych zadań, jak również należytego przygotowania się do zadań roku przyszłego.

W kolejnym punkcie porządku dziennego rozpatrzone zostały sprawy dotyczące zmodyfikowania roli, funkcji i struktury organizacyjnej Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług.

Prezydium Rządu, już po raz wtóry w ostatnim czasie, omówiło różne zagadnienia związane z kompleksowym oddziaływaniem na jakość produkcji, przede wszystkim zaś wyrobów przeznaczonych na rynek. (PAP)

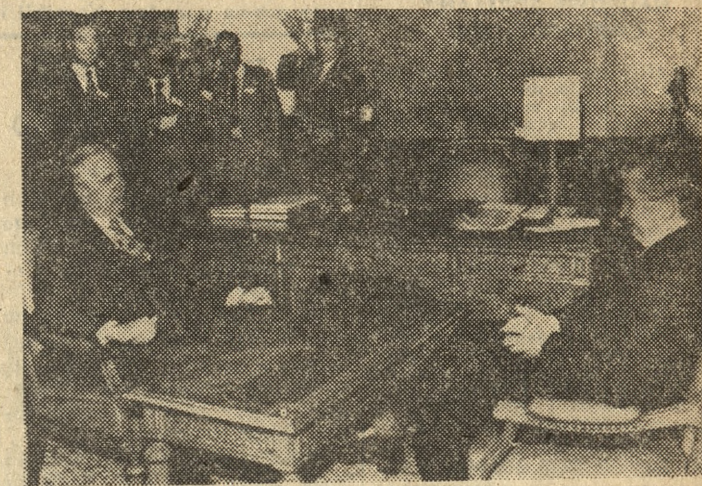
Solidarność z walczącymi

Afrykańska podróż Indiry Gandhi

Premier Indii, Indira Gandhi udała się w piątek rano w 10-dniową podróż na Mauritius oraz do Tanzanii i Zambii, aby wyrazić solidarność Indii z narodami Afryki w rozstrzygającej fazie ich walki o usunięcie rasizmu i resztek kolonializmu z kontynentu afrykańskiego. (PAP)

W drugim dniu przyjacielskiej wizyty

Spotkanie E. Gierka z kierownictwem partyjno-rządowym Rumunii



E. Gierka i N. Ceausescu

W piątek przed południem, w drugim dniu przyjacielskiej wizyty w Rumunii, I sekretarz KC PZPR Edward Gierka i sekretarz generalny Rumuńskiej Partii Komunistycznej — Nicolae Ceausescu prowadzili rozmowy w miejscowości Sinaia.

Edward Gierka i Nicolae Ceausescu omawiali zagadnienia związane z dalszym, szerszym i pomyślnym rozwojem wzajemnych stosunków, współpracy ekonomicznej i w innych dziedzinach. Przedmiotem wymiany poglądów były także aktualne problemy sytuacji w Europie i na świecie oraz międzynarodowego ruchu komunistycznego.

Rozmowy, które przebiegały w przyjacielskiej atmosferze, będą kontynuowane.

W godzinach południowych odbyło się spotkanie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka oraz sekretarza KC PZPR, Ryszarda Frelika, członka KC PZPR, szefa kancelarii Sekretariatu KC PZPR, Jerzego Waszczuka, ambasadora PRL w Bukareszcie, Władysława Wołtasika z sekretarzem generalnym RPK Nicolae Ceausescu oraz członkami najwyższego kierownictwa partyjnego i rządu Rumunii.

W toku spotkania poruszono

wiele zagadnień dotyczących współpracy gospodarczej, a zwłaszcza możliwości jej dalszego rozszerzenia w zakresie nowych technologii produkcji, nowych artykułów rynkowych i wspólnych przedsięwzięć inwestycyjnych. Na zakończenie spotkania wystąpili obaj przywódcy.

Na wstępie I sekretarz KC PZPR serdecznie podziękował za okazane przez gospodarzy dowody przyjaźni oraz zapewnił, że naród polski z uśmiechem i sympatią śledzi osiągnięcia narodu rumuńskiego. Wiemy, iż naród rumuński zawsze żywił uczucia sympatii do narodu polskiego — powiedział Edward Gierka. W okresie powojennym ta wzajemna sympatia, która zrodziła się w przeszłości umocniła się i stała się przyjaźnią narodów budujących socjalizm, kształtujących w nowych warunkach ustrojowych swoją przyszłość.

Podziwiamy wasze osiągnięcia i życzymy wam jeszcze Dokończenie na str. 2

od GŁOSU tygodnia

Mieszkaniowy znak jakości

Jeszcze trwa budowa dwóch największych osiedli w Poznaniu — Rajaj i Winogradów, a już na terenie Pągowa i Naramowic rozpoczęto wznoszenie trzeciego dużego zespołu mieszkaniowego. W najbliższych dniach na jednym z dziedzińców tu zaprojektowanych zespołów mieszkaniowych dla około 70 000 ludzi, przystąpi się do montażu pierwszego budynku. Inwestycyjny i organizacyjny wysiłek, jaki podjęto w ostatnich latach dla nadania priorytetu budownictwu mieszkaniowemu, obejmuje także inne miasta w Wielkopolsce. W całym zresztą kraju rosną osiedla — giganty lub mniejsze zespoły mieszkalne.

Znaczny rozwój budownictwa mieszkaniowego, zwłaszcza spółdzielczego, notowaliśmy już w minionym pięcioleciu, wskazuje program na lata 1976—1980, przyjęty na VII Zjeździe PZPR, zakłada jego intensywniejszy rozmach. W obecnym pięcioleciu ma być wybudowanych w kraju co najmniej 1 525 000 mieszkań, a więc o ponad 400 000 więcej, niż w latach 1971—1975.

Szansa wykonania tego programu, a nawet jego przekroczenia — istnieje, bowiem budownictwo mieszkaniowe dysponuje obecnie nie spotykaną we wcześniejszych latach bazą, która zapewnia stawianie każdego roku coraz większej liczby budynków.

Na potrzeby tego budownictwa pracuje w kraju prawie 100 fabryk domów, a szereg dalszych, m. in. w Kaliszu i Pile znajduje się w budowie. Na obecnym bowiem etapie rozszerzania uprzemysłowionych metod budowania jest jedyną drogą dla sprostania wciąż wzrastającym potrzebom w tym zakresie.

Istniejąca baza — jak stwierdził w tych dniach I sekretarz KC PZPR Edward Gierka, na okresowym spotkaniu z dziennikarzami — pozwala na rozważenie przyspieszenia tempa wznoszenia osiedli. Dyktują to potrzeby społeczne. Równolegle jednak ze wzrostem ilości, przekraczaniem ustalonych wcześniej planów, musi iść w parze jakość oddawanych do użytku mieszkań. Teraz, kiedy system uprzemysłowiony, nieustannie udoskonalany, dominuje na większości placów budowy, można i trzeba oczekiwać jakościowej poprawy stawianych budynków. Bo, nie w tym rzecz, aby budując więcej wznosić byle jakie mieszkania, lecz takie, które w pełni zasługują na jak najlepszą ocenę użytkowników. W tym przypadku na nic zjadą się ogólne stwierdzenia o lepszym, niż kiedyś wykonawstwie (co zresztą potwierdza rzeczywistość), jeśli w praktyce okazuje się, że ten i ów budynek wykonany jest niedbałe.

Jakość w budownictwie mieszkaniowym

zależy od ludzi. Od tych, którzy produkują elementy prefabrykowane, materiały budowlane i wyroby służące do wykończenia i wyposażenia wnętrz. Także jednak od tych, którzy już bezpośrednio na placach budowy wnoszą domy z dostarczonych materiałów. Jeśli więc wszyscy zainteresowani całym procesem inwestycyjnym, także z innych przemysłów pracujących na jego potrzeby, solidnie realizować będą swoje zadania, to nie ma przeszkód w budowaniu jakościowo dobrych mieszkań. Osiągnięcie tego celu stwarza też warunki do szybszego zaspokajania potrzeb mieszkaniowych. Bo ilość i jakość — wzajemnie się uzupełniają. Wyższa jakość gwarantuje też szybsze tempo, zaś zle wykonawstwo i związana z nim konieczność usuwania usterek, wymiany różnych urządzeń itp., kosztująco nie małe pieniądze, a zarazem opóźniają tok prac. Pochłaniania także sporo dodatkowych materiałów budowlanych, które z większym pożytkiem można by przeznaczyć na zwiększenie liczby mieszkań. Nadto — przy usuwaniu niedoróbek — trzeba przeciągnąć dodatkowy potencjał ludzki.

Na takie marnotrawstwo sił i środków w obecnym okresie kiedy każda godzina na placach budowy ma szczególną wartość, nie można sobie pozwolić. Dlatego takie ogromne znaczenie ma rzetelność i pełna odpowiedzialność ludzi zatrudnionych w budownictwie i resortach z nim współpracujących. Im większe będzie ich zaangażowanie, troska o oszczędność materiałów oraz prawidłowa organizacja pracy, tym szybciej osiągnie się zamierzony cel — zwiększenie ilości i poprawę jakości budowanych mieszkań.

ANNA SIEKIERSKA

Aktyw partyjny w Gnieźnie starannie przygotował się do nowego roku szkolenia partyjnego. Mając na uwadze potrzebę zwiększenia skuteczności oddziaływania na świadomości społeczną we wszystkich środowiskach, wysiłki gnieźnieńskie skoncentrowano na doskonaleniu warunków, niezbędnych do upowszechniania wiedzy politycznej.

Miejska inauguracja zajęć szkoleniowych, która odbyła się w piątek, 8 bm., połączono tu z otwarciem ośrodka metodycznego, wyposażonego w sprzęt audio wizualny oraz księgozbiór literatury społeczno-politycznej.

Z okazji inauguracji, w której uczestniczył sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Bogdan Gawronski, wyróżniający się wykładem i organizatorzy szkolenia partyjnego otrzymali odznaki honorowe „Za Zasługi w Rozwoju Wzajemności Poznańskiego”, medale XII w. Gniezna oraz upominki książkowe. (mi)

**NAUKOWE SPOTKANIE
CHIRURGOW RĘKI**

W niedzielę, 10 bm., rozpoczyna się w Poznaniu dwudniowe sympozjum lekarzy zajmujących się operacyjnym leczeniem urazów ręki. Spotkają się na nim specjaliści z całego kraju, a także zaproszeni goście z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Węgier, Bułgarii, Związku Radzieckiego. Tematem naukowego zjazdu chirurgów tej specjalności — zorganizowanego przez działającą od 10 lat w Poznaniu Sekcję Chirurgii Ręki Polskiego Towarzystwa Ortopedycznego i Traumatologicznego — są zagadnienia urazów nerwów obwodowych. Warto dodać, że poznańscy lekarze mają w chirurgii ręki wiele cennych osiągnięć i liczących się w medycynie doświadczeń. (len)

**INŻYNIEROWIE ROLNICTWA
KSZTAŁCĄ SIĘ W KONINSKIM**

Wczoraj w Strzałkowie w woj. wódzkie konińskim nastąpiła inauguracja roku akademickiego w nowouruchomionym punkcie konsultacyjnym poznańskiej Akademii Rolniczej. Naukę rozpoczęło 33 słuchaczy pierwszego roku, którzy tutaj właśnie przejeżdżać będą na cotygodniowe zajęcia. Baza dla studentów stanowi nowo-wybudowane technikum rolnicze, szóstą już w tym województwie.

W uroczystej inauguracji obok rektora AR prof. dr. Jerzego Zwolińskiego, wzięli udział również I sekretarz KW PZPR w Koninie Tadeusz Grabski i wice wojewoda Ireneusz Maczka.

Tak więc po Politechnice Poznańskiej i Akademii Ekonomicznej trzecia poznańska uczelnia przygotowująca kadry z najwyższymi kwalifikacjami uruchomiła swój punkt konsultacyjny w woj. konińskim. (woj)

**Wznowienie śledztwa w sprawie
zamordowania J. Kennedy'ego**

Richard Sprague, przewodniczący 12-osobowej komisji powołanej przez Izbę Reprezentantów Kongresu amerykańskiego, w celu przeprowadzenia ponownego śledztwa w sprawie zabójstwa prezydenta Kennedy'ego i znanego przywódcy murzyńskiego pastora Martina Luthera Kinga, oświadczył w Waszyngtonie, że ma zamiar powołać na świadków m. in. wdowę po zamordowanym prezydencie Jacqueline Onassis, byłego gubernatora Teksasu Johna Connally'ego oraz prezydenta Geralda Forda.

Sprague stwierdził, że komisja będzie miała dostęp do wszystkich poufnych dokumentów oraz świadków. Jak wiadomo Connally był świadkiem zabójstwa prezydenta Kennedy'ego w Dallas i sam odniósł wówczas ciężkie obrażenia. Gerald Ford wchodził w skład komisji Warren, która przeprowadzała pierwsze śledztwo w tej sprawie.

Komisja została powołana w obliczu coraz liczniejszych zarzutów wysuwanych przez liczne osobistości i organizacje, które są zdania, iż nie wyjaśniono wszystkich okoliczności tych zabójstw.

Przewodniczący komisji oś-



Zachmurzenie umiarkowane, okresami małe, tylko na północnym zachodzie w godzinach popołudniowych wzrost zachmurzenia i możliwość wystąpienia opadów. Temperatura maksymalna od 15 do 20 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków zachodnich.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Andrzej Skrzypczak.

2 STRONA

GŁOS — 9/10 X 1976

Trwa debata w Radzie Bezpieczeństwa ONZ

Polski głos w sprawie Namibii

W kolejnym dniu debaty w Radzie Bezpieczeństwa ONZ nad sytuacją w Namibii wystąpił wiceminister spraw zagranicznych PRL Stanisław Trepczyński, który przewodniczył obecnej delegacji PRL na XXXI sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Zwracając uwagę na znaczenie i powagę omawianego przez Radę Bezpieczeństwa problemu, mówca nawiązał do niedawnego wystąpienia ministra spraw zagranicznych PRL, Stefana Olszowskiego w debacie generalnej XXXI sesji, który wskazał m. in., że walka na rodów Zimbabwe i Namibii o niepodległość oraz sprawa likwidacji wszelkich pozostałości kolonializmu i zniesienia apartheidu, wymagają zdecydowanego poparcia całej społeczności międzynarodowej. Poczuć sprawiedliwości dziejowej nakazuje zapewnić niezwłocznie i bezwarunkowo słuszne prawa narodom Namibii i Zimbabwe do suwerennego bytu państwowego.

Minister Trepczyński przypomniał, że stanowisko to wynika z konsekwentnej polityki PRL — poparcia i solidarności z narodami walczącymi o wolność, wypływającej z założeń ustrojowych oraz historycznych doświadczeń naszego kraju.

Problem Namibii stwarza poważne zagrożenie dla międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Główną przyczyną tego stanu rzeczy jest niewykonanie licznych rezolucji ONZ w sprawie Namibii oraz pomoc wojskowa i współpraca niektórych państw NATO z rasisowskim reżimem w Pretorii.

S. Trepczyński opowiedział się za skutecznymi krokami ONZ wobec RPA, zgodnie z decyzjami konferencji szefów państw i rządów w Kolombo.

Jak zapewnić realizację programu mieszkaniowego

sie, która pozwoliłaby na szybsze rozwiązanie tak ważnego społecznego problemu, jakim jest zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych ludności.

Wśród zagadnień, jakimi w toku swych prac będzie się zajmował zespół, znajduje się kompleks spraw warunkujących dalszy rozwój budownictwa mieszkaniowego.

Przedmiotem analiz zespołu będą także kierunki rozwoju produkcji wszystkich gałęzi gospodarki, współdziałających z budownictwem. Za ważny problem uznano też doskonalenie rozwiązań projektowych architektonicznych i urbanistycznych.

Tematem prac zespołu będą również takie sprawy jak: analiza potrzeb mieszkaniowych, polityka rozdziału mieszkań, poprawa warunków zamieszkiwania w istniejących domach, budownictwo jednorodzinne.

Zgodnie z przyjętymi kierunkami prac zespół podzielono na 8 podzespołów. W toku prac będą one korzystać z wszelkich niezbędnych materiałów resortowych i statystycznych.

PAP

wiadczył, że przeprowadzi rozmowy z ministrem sprawiedliwości Edwardem Levi, dyrektorem Federalnego Biura Śledczego (FBI) Clarence'iem Kelley'em oraz dyrektorem Centralnej Agencji Wywiadowczej (CIA) George'iem Bushem. Opracowany ostatnio przez jedną z komisji senackich raport utrzymywał, że CIA i FBI nie przekazały wszystkich posiadanych informacji komisji Warren, która prowadziła śledztwo w sprawie zabójstwa Kennedy'ego.

Ponadto z wypowiedzi Sprague'a wynika, że były dyrektor FBI, Edgar Hoover, usiłował przeszkadzać działalności Martina Luthera Kinga, zamordowanego w 1968 r. Jak wiadomo, oficjalnie utrzymywana jest nadal teza, iż zarówno zabójstwo Kennedy'ego, jak i pastora Kinga były dziełem pojedynczych morderców. Pierwsze posiedzenie nowej komisji kongresowej odbędzie się 15 listopada br. (PAP)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁDZIELNI WYDAWNICZEJ
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejserowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofia, Zbigniew Szmowski.

oraz słusznymi propozycjami autentycznego reprezentanta narodu Namibii — ruchu narodowowyzwoleńczego SWAPO. PAP

Wizyta A. Neto w Moskwie

W Moskwie przebywa z oficjalną wizytą przewodniczący Ludowego Ruchu Wyzwolenia Angoli (MPLA), prezydent Ludowej Republiki Angoli, Agostinho Neto, na czele delegacji partyjno-rządowej. 8 bm. spotkał się on z sekretarzem generalnym KC KPZR, Leonidem Breżniewem. W czasie rozmowy, która odbyła się w atmosferze przyjaźni, serdeczności i wzajemnego zrozumienia, prezydent Ludowej Republiki Angoli poinformował o działalności MPLA i rządu, jak również o wysiłkach narodu Angoli, zmierzających do likwidacji pozostałości panowania kolonialnego i skutków obecnej interwencji wojskowej. Leonid Breżniew podkreślił braterską solidarność narodu radzieckiego z narodem Angoli, walczącym o utrwalenie niepodległości kraju i o jego rozwój. Leonid Breżniew i Agostinho Neto podkreśliли zbliżność poglądów KPZR i MPLA w podstawowych kwestiach polityki międzynarodowej oraz historyczne znaczenie współpracy między państwami socjalistycznymi a siłami narodowowyzwoleńczymi. PAP

Pod auspicjami ŚRP

Problemy krajów rozwijających się

„Rola sił pokoju we wspólnej walce o rozwój” — pod takim hasłem w piątek rano rozpoczęła w Budapeszcie obrady światowa konferencja poświęcona problemom krajów rozwijających się. Uczestniczy w niej przeszło 400 delegatów ze 100 krajów oraz wielu przedstawicieli organizacji międzynarodowych, w tym ONZ, UNCTAD, UNESCO, OPEC, OIA i innych. Konferencja odbywająca się pod auspicjami Światowej Rady Pokoju szczególną uwagę zwróciła na aktywizację opinii publicznej w krajach rozwijających się, ponieważ różne masowe ruchy na rzecz pokoju mogą skutecznie przyczynić się do rozwiązania problemów trzeciego świata. Konferencja przedyskutuje cztery zasadnicze tematy: wzajemny związek istniejący między pokojem na świecie a postępem w krajach rozwijających się w aktualnej sytuacji międzynarodowej; kraje rozwijające się i wyzwanie rzucone im przez imperialistów; walka o nowy międzynarodowy ład gospodarczy; metody i źródła rozwoju. (PAP)

Już czas opłacić prenumeratę „Głosu” na rok 1977

Prenumeratę „Głosu Wielkopolskiego” i innych dzienników oraz czasopism krajowych przyjmują Oddziały RSW „Prasa — Książka — Ruch” i urzędy pocztowe do 25 listopada 1976 r.

Nakłady wydawnictw prasowych są ograniczone. Radzimy możliwie szybko opłacić prenumeratę.

Jednoski gospodarki uspołecznionej, instytucje, organizacje i wszelkiego rodzaju zakłady pracy zamawiają prenumeratę w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa — Książka — Ruch”, zaś w miejscowościach, w których nie ma oddziałów RSW — w urzędach pocztowych.

Czytelnicy indywidualni opłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli.

Szczegółowych informacji związanych z prenumeratą udzielają Oddziały RSW „Prasa — Książka — Ruch” i urzędy pocztowe.

Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmują RSW „Prasa — Książka — Ruch”, Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto PKO Nr 1531-71. Prenumerata ze zleceniem wysyłki za granicę jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zlecających instytucji i zakładów pracy.

Spotkanie E. Gierka z kierownictwem partyjno-rządowym Rumunii

Dokończenie ze str. 1

lepszych wyników we wszystkich dziedzinach waszej działalności.

I sekretarz KC PZPR poinformował, że dokonano przeglądu stosunków dwustronnych między oboma krajami i stwierdzono, że są one dobre. My, komuniści, nie mówimy jednak nigdy, że zrobiliśmy już wszystko i że nie można osiągnąć jeszcze więcej — powiedział. Omówiliśmy szereg propozycji, które chcielibyśmy urzeczywistnić. Szanujemy was i uważamy Rumunię za poważnego partnera. Mamy wiele rzeczy do zaferowania nam, a i my mamy wiele ciekawych rzeczy, które, moim zdaniem, mogą być interesujące dla Rumunii.

Jeśli chodzi o problemy międzynarodowe — kontynuował mówca — mamy w zasadniczych sprawach wspólne poglądy. Być może, że niektóre problemy są inaczej interpretowane lub innymi metodami rozwiązywane, gdyż te bywały różne. W naszych czasach nie może być inaczej. I my i wy zdajemy sobie z tego sprawę. Najważniejsze jednak jest to, abyśmy w odniesieniu do zasadniczych problemów mieli wspólne lub zbliżone poglądy. I tak właśnie jest. Dlatego uważam, że nasze dzisiejsze rozmowy były pożyteczne. Przedyskutowaliśmy szereg spraw i omówiliśmy sposoby ich realizacji. Pragnę stwierdzić, że w tych zasadniczych sprawach nie istnieją żadne różnice poglądów. Byliśmy w nich jednomyślni, a sprawy drobne są sprawami drobnymi.

Mimo, że pozostajemy jeszcze i wyjeżdżamy dopiero w niedzielę — oświadczył mówca — już teraz możemy mówić o naszym zadowoleniu z tej wizyty. Otwiera ona nowe perspektywy w naszej współpracy.

Wierzę w to, towarzysze, i chciałbym potwierdzić z całą odpowiedzialnością, że tradycyjne dobre stosunki między naszymi krajami i narodami należy umacniać, aby Polacy i Rumuni lepiej się mogli rozumieć i lepiej ze sobą współpracować.

Po wyrażeniu zadowolenia ze stałego rozwoju stosunków między RPK i PZPR oraz między oboma narodami, Nicolae Ceausescu oświadczył, że pod czas wymiany poglądów na temat stosunków dwustronnych podkreślono dobre rezultaty osiągnięte dotychczas oraz pożyteczne perspektywy rozwoju tych stosunków w obecnej pięcioletce. Zwrócono też uwagę, iż istnieją nowe możliwości kooperacji w różnych dziedzinach produkcji. Rządy obu krajów i ministerstwa powinny dążyć do skonkretyzowania tych możliwości i wcielenia ich w życie.

Nawiązując do wymiany poglądów na temat szeregu prob-

lemów międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego Nicolae Ceausescu powiedział: Stwierdził, że zadowoleniem, że co do większych problemów — powiedział — mamy identyczne lub bardzo bliskie punkty widzenia. Pragnęliśmy przyczynić się do rozwoju współpracy między krajami socjalistycznymi i między krajami imperialistycznymi oraz między tymi, którzy chcą przetrwać, nie czyniąc nowych kroków w drodze odprężenia, bezpieczeństwa i współpracy w Europie.

Po podkreśleniu, że koniecznie są jeszcze nieustanne wysiłki w celu rozwiązania kompleksowych problemów życia międzynarodowego, Nicolae Ceausescu wyraził przekonanie, że obie partie i oba narody będą umacniały współpracę i wspólnie działając na arenie międzynarodowej.

Rozmowy Edwarda Gierka i Nicolae Ceausescu będą kontynuowane. (PAP)

Czterostronna debata w sprawie Libanu

Specjalny wysłannik Ligi Arabskiej w Libanie Hasan Sabri el-Choli oświadczył w paryżu na konferencji prasowej, że w najbliższym czasie w miejscowości Sztaura odbędzie się posiedzenie czterostronnej komisji z udziałem przedstawicieli Syrii, Libanu, Organizacji Wyzwolenia Palestyny i Ligi Arabskiej. El-Choli stwierdził, że tematem debaty będzie sprawa wstrzymania walk w Libanie i realizacji postanowień porozumienia libańsko-palestyńskiego, zawartego w listopadzie 1969 roku. (PAP)

Poznański „Lot” dla gorzowian

Poznański Oddział „Lotu”, znany jest z dbałości o wygodę swych pasażerów, systematycznie też rozszerza zakres usług. Ostatnio na przykład pomiędzy dyrektora PLL „Lotu” a Oddziałem PKS w Gorzowie Wielkopolskim — podpisano umowę interesującą obie strony. Zgodnie z jej ustaleniami jedna z kas na terenie gorzowskiego dworca autobusowego sprzedawca będzie bilety i wszystkie krajowe linie lotnicze. Jednocześnie za kilka dni uruchomione zostanie ekspresowe połączenie PKS Gorzów — Poznań. Specjalny mikrobuz zabierać będzie rano z Gorzowa pasażerów „Lotu” i dostarczy ich na Ławicę przed lotem samolotu, a w godzinach popołudniowych odbierze z powrotem. Chodzi tu przede wszystkim o najbardziej popularne rejsy, to znaczy do Warszawy; można także wszędzie — przynajmniej dopóki obowiązują jeszcze siły rozkładu lotów — skorzystać z tej okazji, chcąc udać się samolotem do Rzeszowa lub Krakowa.

Nie koniec na tym. Jak się dowiadujemy — planowane jest w najbliższym czasie uruchomienie filii Poznańskiego Oddziału „Lotu” w Gorzowie. Zapewni to gorzowianom pełną obsługę, zarówno w zakresie lotniczych połączeń krajowych, jak i zagranicznych. (res)

105 osób zatrutych alkoholem

W szpitalu indyjskiego miasta Indore zmarło 105 osób na skutek zatrucia alkoholowego. W szpitalu przebywa na kuracji 66 osób. Zmarli są dalsi pacjenci z objawami podobnego zatrucia. Stwierdzono, że tragedia nastąpiła wskutek spożycia potajemnie podanego alkoholu. W mieście zamknięto wszystkie sklepy monopolowe.

„PRASA — KSIĄZKA — RUCH”
Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 35029.

Zaradność buduje

1.

Rzadko które z powiedzeń uważam za równie trafne jak to, które mówi o kształcącym znaczeniu podróży. Mino-nego lata przejechałem Polskę w poprzek, od Poznania po wschodnią i północną granicę kraju. Tako wędrowka nie tylko rodzi refleksje w rodzaju, że na Wielkopolsce ani porządek, ani dobry handel się nie kończą; jest to zarazem poglądowa lekcja, ilustrująca budowanie „drugiej Polski”.

Przemierzać Poznańskie, czy Kaliskie to znaczy widzieć, dla-czego może brakować materia-łów budowlanych. W każdej osadzie, wsi, miasteczku rzucą się w oczy czerwień lub szarość no-wych murów, a nie brak miejscow-ności, gdzie dostrzec je można w obrębie niemal każdej zagrody.

Kalisz, dostojne, najstarsze mia-sto polskie. Zabytkowy Rynek pokraśniał barwami tynków, a domy przyległych ulic stopniowo upodabniają się do niego. Nowo założone — stylizowane na gazo-wo — latarnie, niedawno urzą-dzona wymyślna fontanna. Dwo-żce autobusowy, całkiem świeżej daty, do pozazdroszczenia.

Zduńska Wola, znany ośrodek przemysłowy — przeorana robo-tami drogowymi i budową kolej-nych obiektów fabrycznych. Re-konstruuje się chyba całe miasto, widać zarysy nowych arterii ko-munikacyjnych.

Dalej na wschód — sennaść krainy pisków, ubogich poletek i chałup przerywa rytm ożywio-nego ruchu na asfaltowej drodze z drogowym: Belchatów. Zapchana ciężarówkami i auto-busami, zdradza przemianę w ży-ciu okolicznej ludności. Węgiel brunatny, energetyka — to zna-czy nieleżała praca, miesz-kania, nowoczesniejszy handel, lepsza opieka lekarska.

Poleń, niedaleko Piotrkowa, przecina się trasą Katowice — Warszawa, podobną autostradzie, jeszcze w sierpniu nie gotową.

Sam Piotrków — bardzo godny i bardzo różny od wielkopolskich miast. Stara część tego grodu sej-mików i Trybunału Koronnego — w odnowie. Puławy: z gruntu wszystko nowe; niezłomowa za-budowa wtopiona w zieleń; z dawnych lat pozostały jedynie za-bytkowe pałace, mieszczące zna-tych instytutów naukowe. Lublin: pierwsza stolica Polski Ludowej ma za sobą niekłamane eksplo-zywny rozwój. Tamtejsza Starówka — znów objęta pracami reno-wacyjnymi. Nową dzielnicą — Ka-linowszczyzną — warta obejrze-nia. Białystok: kto nie był tu dłu-żej, nie pozna tego generalnie przebudowanego miasta, nadal rozwijającego się szybko, z perłą architektury — siedzibą Akademii Medycznej w centrum. Jeszcze Suwałki: dla poznaniaków — pol-ski biegun zimna i niemalże ko-niec świata. Ze wszech miar zas-lugujące na uwagę — schłodne, zielone, kulturalne.

2.

To spotkanie — nie wolne od dramatycznych momentów — za-tarło się trochę w pamięci. Spot-kanie wólkniarek z Edwardem Gierkiem, na początku roku 1971. Robolnice, zwłaszcza starsze, na-legały wiedzy, by prędzej i rady-kalnie poprawić warunki pracy w przestarzałych obiektach fabrycz-nych Łodzi. Wielkie to przedsię-wzięcie zostało w czteryh piąt-ych wykonane; już coraz bliżej do dnia, w którym zaduch, cias-nota i obłędny hałas, charakte-rystyczne kiedyś dla przemysłu włókienniczego, znane będą je-dynie z „Ziemi Obiecanej”.

Ala w rok 1971 wchodziliśmy również z innymi troskami du-żego formatu. Przede wszystkim po-trzeba było urządzenia w ciągu rozpoczynającego się pięciolecia jeszcze półtora miliona miejsc pracy, by każdy w Polsce miał za-lęce. Powstało ich dwa miliony,

Na mieszkania czeka się nadal długo, chociaż budujemy tak wie-le jak nigdy: bieżąca pięciolatka zwiększyła liczbę lokali mieszkal-nych aż o 1 525 000 a spodzie-wane jest przekroczenie tego planu o co najmniej 100.000. Osie dla i miasta rozrastają się, a jed-nak daleko do szybkiego zaspoko-żenia mieszkaniowych potrzeb ludności. Rzecz w tym, że budow-nictwa nie można rozwijać w oparciu o kasę, ono musi być oparte o bazę. A teraz mamy nie 20, jak przed sześciu laty, lecz około 100 fabryk domów, a cemen-tu produkujemy nie 12 milio-nów ton jak w roku 1970 lecz zblizamy się do 25 mln (rok 1977).

Potencjał gospodarczy Polski został od 1970 podwojony. Właś-nie w tym roku rozmiar produk-cji będą jeszcze raz tak duże, jak przed kilku laty. Przy tym obecnie co druga maszyna w przemyśle liczy około 5 lat, a więc jest nowa.

Port Północny: zbudowaliśmy sobie, w godnym upowszechnie-nia tempie, kolejne okno na świat, bo zaczęliśmy być ciasno w tych, które mamy. Huta „Katowice”: pierwszą stal (bez której nie można rozszerzać budownictwa, produkcji samochodów itp.) do-słarczy w tym miesiącu, w przyszy-łym roku da jej 2,2 mln ton. Ogromny obiekt, umożliwiający stopniowe rezygnowanie z impor-tu stali i wyrobów walcowanych, kosztującego dotychczas 1,3 mi-liarda dolarów rocznie.

Kilka informacji, obrazujących zakupy tak zwanych dobr Irwa-iego użytku. Samochodów nabyli rodacy w 1970 roku 49.000, a w 1975 roku 117.000. Pralk automa-tycznych przed paru laty nie wy-twarzaliśmy, teraz w ciągu dwu-nastu miesięcy nabyło je 190.000 rodzin. Także radiodiodników stereofonicznych nie produkowa-no w kraju pięć lat temu; obecnie roczna ich sprzedaż osiąga 220.000 aparatów, a „koloro-nych” — telewizorów — 40.000.

3.

...Ale mięsa jest mało, masła brakuje, a nieraz też pa-pieru toaletowego trzeba dobrze się naszukać.

Rzeczywiście. I nikt, kto przy zdrowych zmysłach, nie twierdzi, że to dobrze. Jednakże, wykazu-jąc zrozumiałe zatroskanie kotle-

tem, nie spoglądamy na całość życia przez kotłowy pryzmat. Przede wszystkim dlatego, że od samego narzekania niczego w sklepach nie przybędzie.

Łatwiej było przyjąć niższe tem-po rozwoju, założyć mniejszy przy-rast płac i mniejsze nakłady prze-znaczać na inwestycje, na budow-nictwo mieszkaniowe, na szkoły, na drogi, na budowę nowych za-kładów, ale w ten sposób skaza-libyśmy siebie i przyszłe pokole-nia Polaków na pozostawanie w tyle. To są słowa Pierwszego Se-kretarza, wypowiedziane niedaw-no wobec załogi Wytwórni Sprzę-tu Komunikacyjnego w Mielcu, lecz przeznaczone dla całego na-rodu. W nich zawiera się sedno sprawy, podobnie jak w dalszym stwierdzeniu, że jeśli nie rozwią-żemy pomyślnie problemu zwięk-szenia efektywności gospodaro-wania, to możemy nie osiągnąć zamierzonych celów społecznych.

A ta efektywność gospodarowa-nia to nic innego jak suma rezul-tatów naszej lepszej pracy na każ-dym stanowisku. Lepsza praca ma oczywiście związek z myśleniem. Rzecz nie w tym, by mechanicz-nie spełniać czynności przy wy-tężonej świadomości. Żadne przedsiębiorstwo nigdzie na świe-cie nie funkcjonuje w warunkach równoczesnej obfitości fachow-ców, surowców, maszyn i nieogra-niczonego popytu na swe wyro-by; gospodarowanie polega właś-nie na uzyskiwaniu optymalnych wyników w określonych ramach. I każde zajęcie, wszelka praca może być wykonywana byle zbyć, bądź rzetelnie.

Wielu nawykło u nas do odbie-rania drobniaczego instruktażu i ślad przy braku szczegółowych dyrektyw staje bezradnie w obli-czu przeciwności. Bywa nawet, że ludzie ci wyolbrzymiają trud-ności, nie umiejąc dostrzec, jakie podjąć kroki dla pokonwania kłopotów. I co szczególnie: te o-soby, nie potrafiące (czy nie chcą-ce) twórczo wykonywać swoich obowiązków — nader chętnie dys-kułują o potrzebie usprawniania różnych dziedzin naszego życia.

Rzekłoby się, uaktualniając znane powiedzenie o zgodzie: bezradność rujnuje, zaradność — buduje. Zaradność przejawiająca się w inicjatywie, pomysłowości, wzmożonej energii i sprawności działania.

WIESŁAW PORZYCKI

Kocham sport miłością pierwszą i dlatego nie umiem o sporcie my-sleć spokojnie, bez — jak się w tej branży mawia — obciążenia psychicznego. Z-załamem pożegnałem Kazimie-rza Górskiego, z nie mniej-szym żalem pożegnałem Hu-berta Wagnera i Michała Szczepana. Pożegnałem ich od siebie, ale i z pytaniem: dla czego? Właśnie. — Dlaczego? Kazimierz Górski odszedł, bo profesorzy... Itd. Hubert Wagner, bo po-wziął decyzję... Itd. Michał Szczepan odszedł, bo po pro-stu odszedł... Itd. Reszta jest milczeniem. Koniec, kropka. Reszta pozostaje słodką ta-jemnicą związków sporto-wych, władz sportowych i kół bardzo blisko zbliżonych do tychże. Natomiast na pla-cu boju pozostali: trenerzy pływaków, trenerzy kłing, trenerzy miotaczy... Itd.

Pożegnałem ich z żalem, ale nie z pretensją. Wszyscy oni mają ludzkie prawo dy-sponowania własnymi oso-bami i w związku z tym mogą robić, co im się tylko podoba. Mogą też nie ro-bić, mogą odpoczywać za-śniętym, mogą też kontempla-wać swoje dni tułuste i chude, mogą dalej żyć wspom-nieniami, a mogą też pisać pamiętniki osobiste. Ale tak sobie myślę, co to by było, jaki byłby krzyk i wrzask na cały kraj, gdyby — po-wiedzmy — profesor po

uzyskaniu życiowego suk-cesu opuścił swój zespół z zamiarem emigracji do Ku-wajtu. Już widzę tych, któ-ry by go dopadli po linii etycznej, którzy by go dęga-li ostrzem słów i którzy by mu nie dawali spać po no-cach. Nie wiem, czy nie mie-liby cienia racji. Bo w każ-dej innej dziedzinie: podej-scie do sukcesu ma inny aspekt. W każdej innej dzie-zinie sukces zobowiązuje. Przede wszystkim zobowią-

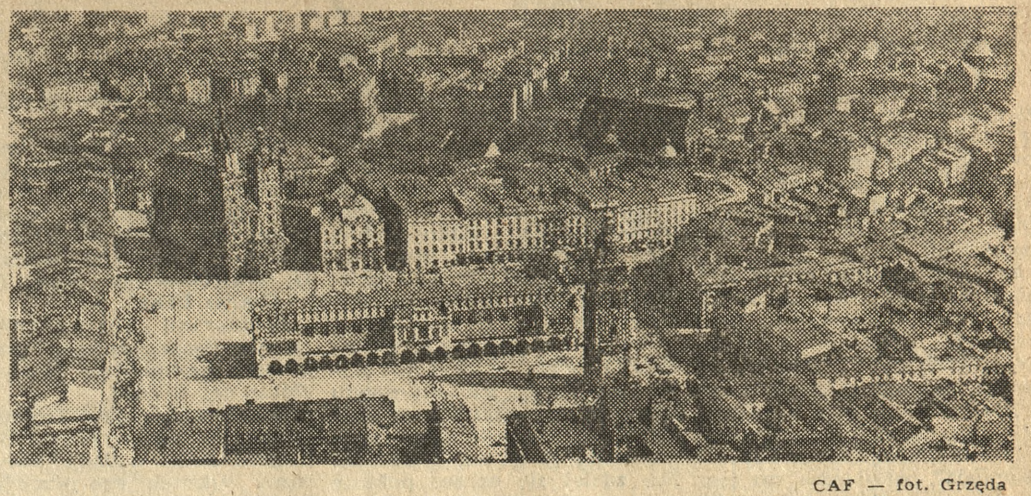
zuje do nowego sukcesu, do organizowania innych suk-cesów. I tu dotykamy istotnego zagadnienia. Sukcesów nigdy nie jest za dużo. A ci, którzy potra-fia być twórcami sukcesu, w sporcie czy w każdej in-nej dziedzinie, stają się nie-mal automatycznie w oczu ciu zbiorowości własnością społeczeństwa. Prawo do stawiania im określonych wymagań tworzą sami swo-imi sukcesami. Oni bar-dziej niż ktokolwiek inny podlegają społecznym kryte-rium. Jakoś — bo nie sły-szałem — żeby z pracy wy-

chodzącej zrezygnował je-den z twórców polskiej szo-penistyki, prof. Zbigniew Drzewiecki. Jakoś nie sty-szałem, żeby w sile wieku zrezygnował Tadeusz Kotar-biński, albo prof. Bolesław Krupiński, Aleksander Zel-werowicz i dziesiątki innych wybitnych wychowawców. Każdy z nich trwał do koń-ca, dopóki mógł, dopóty wy-chowywał, kształcił, uczył sztuki w swojej dziedzinie, przekazywał tajniki zmienia-

jącego się pokoleniom uc-zniów. Istnieją w naszej świa-domości jako ludzie walczą-cy, uparci, trwający bez względu na okoliczności. W swoim narażeniu trwał Fe-likss Stamm i z tego powo-du pozostał w pamięci nie jako meteor, ale człowiek wytrwały. Odchodziły poka-łenialne mistrzów, przychodzi-ły inne, drugie. Odchodził Antkiewicz, Stefaniucy, Drogosze, przychodził Paź-dziory, Grudnie, Kuleje. Fe-likss Stamm był wielki w swojej dziedzinie nie dla-tego, że wychował tylu mi-strzów, ale że wychowywał tak długo, jak długo mógł,

Sukces nie zobowiązuje?

Kraków z lotu ptaka



CAF — fot. Grzęda

Fakt, że Polacy należą do narodów dobrze odży-wiających się, nie świad-czy jeszcze o tym, że żyjemy się racjonalnie. Zda-niem doc. dr. Mieczysława Ur-banowicza, kierownika Katedry Technologii i Higieny Ży-wienia Człowieka, działającej przy Wydziale Technologii Żywności poznańskiej Akade-mii Rolniczej, jest to w znacznej mierze wynik złych przy-zwyczajeń żywienia.

W naszym codziennym odży-wianiu się faworyzujemy wy-sokobiałkowe, tłuste — i do-dajmy drogie — produkty po-chodzenia zwierzęcego, czyli po prostu mięso i wędliny. Zbyt rzadko natomiast uro-miawiamy jadłospis wyrobami mleczarskimi, rybami, warzy-wami i owocami. W ten spo-sób spożywamy za dużo ka-lorii z których część jest po-prostu organizmowi nie-potrzebna i odkłada się w or-ganizmie w postaci tłuszczu zapasowego, prowadząc do otyłości. Ponadto przy ta-kiej żywieniowej monotonii nie wprowadza się do organiz-mu pewnych, zawartych na przykład w warzywach mikro-elementów.

Nie jest również słuszną opi-nia, że naprawdę wartościowe jest tylko białko zwierzęce. Przez umiejętne zestawienie kilku potraw, zawierających różne białka roślinne, można uzyskać ten sam skutek żywie-niowy. Chodzi tu jednak o to, aby urozmaicić te propozycje diety tak, by konsumenci mo-gli znaleźć szereg produktów o znaczeniu żywieniowym po-dobnym do tego, jakie speł-niają produkty mięsne. Róż-ne go typu przetwory — mrozo-nki, konserwy czy koncentra-ty spożywcze, mogą konsu-mentów zachęcić do stosowania w żywieniu tych produktów. Fakt, że są to wyroby przy-gotowywane i programowane przez przemysł spożywczy i żywieniowców sprawia, że

Nauka a spiżarnia (4)

Poprawianie polskiego jadłospisu

można ich wartość żywienio-wą regulować, dodając po-trzebne składniki, czyli wzbo-gać je o te wartości, któ-rych nie posiada żywność w stanie naturalnym.

Właśnie w Katedrze Tech-nologii i Higieny Żywności Człowieka prowadzi się szereg prac badawczych dla urozma-i-cenia naszej diety, racjonaliza-cji żywienia oraz lepszej orga-nizacji i modernizacji zakła-dów żywienia zbiorowego i przemysłu spożywczego. Cały kompleks badań dotyczy na przykład rozpoznawania sub-stancji obcych i ich wpływu na żywność oraz na organizm ludzki, przy uwzględnieniu róż-nych wariantów diet i sposo-bów obróbki technologicznej i kulinarnej. Badano np. wpływ na żywność i organizm pesty-cydów i ich metabolitów, sub-stancji pochodzących z opak-o-wań, na przykład z tworzyw sztucznych, związków pocho-dzących z gazów suszarni-czych i substancji wytwarza-nych przez mikroorganizmy (na przykład pleśnie). Zajmo-wano się również wpływem na żywność i organizm metali ciężkich, z których konstruo-wane są maszyny i urządze-nia przemysłu spożywczego, środków dezynfekcyjnych i myjących. Przeprowadzane ba-dania pozwalają określić, któ-re pestycydy i w jakich ilo-sciach mogą być używane, jakie tworzywa nadają się do pakowania żywności, w zale-ż

ności od tego czy ma być ona potem odgrzewana, chłodzona czy też zamrażana, czy warto zastępować w niektórych ma-szynach części metalowe ele-mentami z tworzyw sztucz-nych itp. Opracowano zestaw preparatów do mycia i dezyn-fekcji aparatów gastronomicz-nych. W wyniku badań po-wstały tutaj nowe środki my-jące i płuczące, produkowane wyłącznie w oparciu o krajo-we surowce.

Dla 18-tysięcznej załogi Sto-czni im. A. Warskiego w Szczecinie opracowywany jest projekt modernizacji i automa-tyzacji żywienia zbiorowego oraz diety i receptury — u-względniający stanowisko pra-cy, mikroklimat, czas pracy, porę roku itp. Są tu propo-zy-cje zarówno posiłków regene-racyjnych jak i diety całodo-bowe. W tej grupie badań opracowywane są modele stan-dardowych stołówek dla grup 1000, 2000 i więcej osobowych.

Te badania wykonuje się głównie na użytek „Społem”. Jak dotąd poznański prze-mysł gastronomiczny i garna-żeryjny zastosował w prakty-ce 34 prace wykonane przez katedrę. Dotyczy one proble-mów ubytkowych naturalnych, zagadnień trwałości przecho-wywanej żywności; były to też receptury, projekty moder-nizacji zakładów żywienio-wych oraz sposoby szybkiej kontroli jakości potraw, ich wartości odżywczej i zgodno-sci z recepturami.

Z pomocy naukowców ka-tedry korzysta często Centra-la Rybna i przemysł koncent-ratów spożywczych. Coraz częściej ryby łowione są na dalekich łowiiskach i są to zu-pnie nieznane u nas gatun-ki. Trzeba szybko przeprowa-dzić badania ich wartości ży-wieniowej i zaproponować pro-ste technologie ich wykorzy-stania. Dla przemysłu kon-centratów wykonywane są pro-pozycje modyfikacji procesów technologicznych oraz lepsze-go wykorzystania produktów ubocznych i surowców wtór-nych.

Na przykład Zakłady „Wi-niary” w Kaliszu na podsta-wie opracowań katedry wy-korzystują produkty uboczne, powstające przy wytwarzaniu bulionów i kostek rosółowych. Opracowano też metodę wykorzystania wywarów z kości — do produkcji past spoży-wczych. W katedrze prowadzi-no również hodowlę tzw. grzybka hinduskiego, podob-nego do grzybków kefirowych, dzięki któremu można racjo-nalnie wykorzystywać serwatkę. Wspólnie z Instytutem Technologii Żywności Pocho-dzenia Roślinnego zajmowano się wzbogacaniem pieczywa dietetycznego w różne skład-niki odżywcze, pochodzące

Dokończenie na str. 6

MAREK PRZYBYLSKI

TOMASZ JERKO

STRONA

GŁOS — 9/10 X 1976

Radzieckie bestsellery literackie

Najbardziej charakterystyczną cechą radzieckiej literatury ostatnich lat jest coraz wnikliwsze, rzec by można, badawcze zainteresowanie problemami etyki i konfliktami moralnymi. Oto kilka książek figurujących na liście bestsellerów lat siedemdziesiątych.

Sergiusz Zatygin, znany czytelnikom w kilkudziesięciu krajach jako autor powieści „Nad Irtysem”, „Wariant południowoamerykański” i innych, od dawna uchodził za znawcę rosyjskiego charakteru, a zwłaszcza psychologii rosyjskiego chłopca. Jego najnowsza powieść „Komisja” potwierdza raz jeszcze tę opinię. Akcja „Komisji” toczy się w 1918 r. w zabitej deskami syberyjskiej wsi Lebiażka. W Rosji ustanowiono już władzę radziecką, ale nie objęła ona jeszcze Lebiażki. Chłopi tej wsi — w obliczu groźby anarchii i chaosu — powołują do życia Komisję Leśną, pragnąc uchronić chociażby las gminny od rozgrabienia.

Wkrótce komisja staje się czymś w rodzaju parlamentu wiejskiego, który chce nie tylko rozwiązywać problemy gospodarcze, lecz również decydować o ówczesnych i przyszłych losach Lebiażki. Wśród członków komisji są ludzie różnego pokroju — o różnym poziomie etycznym i różnej sytuacji społecznej, reprezentujący różne koncepcje sprawiedliwości, dobra i zła. Uda się im jednak osiągnąć jednomyślność, gdyż wszyscy pragną przede wszystkim pokoju i ładu.

Ale w Lebiażce zjawia się karna ekspedycja monarchistów, którzy zagarnęli wówczas władzę na Syberii. Następuje krwawa rozprawa z chłopami. Istotne są w tej powieści nie tylko oczywiste wnioski polityczne, lecz w równej mierze konflikty moralne i psychologiczne. Zatygin z właściwym sobie talentem kreśli dynamiczny obraz życia społeczności wiejskiej, w którym można się doszukać odpowiedzi na wiele dzisiejszych problemów.

Do bestsellerów zaliczyć trzeba książkę „Żyć i pamiętać” syberyjskiego pisarza o niedługim stażu literackim — Wale-

tyna Rasputina. Tę wydaną za ledwie przed dwoma laty powieść przetłumaczono już i opublikowano, bądź ukaże się ona wkrótce w kilku krajach socjalistycznych oraz w RFN, USA, Francji, Szwecji i innych.

Tematem książki jest historia dezertera i kilku osób z jego najbliższego otoczenia. Dezertorem jest chłop Andriej Guśkow — ani tchórz, ani łajdak. Poszedł na front w pierwszych dniach wojny z hitlerowcami, dzielnie walczył, był kilka razy ranny. Po odniesieniu ostatniej, najcięższej rany znalazł się w szpitalu wojskowym niedaleko swej wsi rodzinnej. Nie zdołał się oprzeć pokusie powrotu do ojcowskiego domu młodej żony. Ale poczuwał się do ogromnej winy, nie ośmiela się pokazać nawet rodzicom. Wtajemniczając w swój postępek tylko żonę, kryje się w okolicznych lasach.

Prowadzi tam „wilczą” egzystencję, dopomaga mu w tajemnicy żona. W tych tragicznych okolicznościach Guśkow poznaje piękno jej charakteru, jej wyjątkową subtelność i wysoki poziom etyczny. Tym boleśniej odczuwa swój upadek moralny, beznadziejność swej sytuacji. Następuje stopniowy rozkład jego osobowości. I choć początkowo czytelnik żywi nawet współczucie dla tego zmarnowanego człowieka, to

jednak poznając lepiej heroiczne życie ludzi, których zawiodł, Guśkow staje się postacią odstręcającą.

Wśród pozycji, które cieszyły się dużą poczytnością w ostatnich pięciu latach, wymienić można ponadto powieść Olega Kuwajewa — „Terytorium” i dłuższe opowiadania G. Trojeńskiego „Biały Bim” i „Czarne Ucho”.

Bohaterami „Terytorium” są członkowie ekspedycji geologicznej, poszukujący złota w Północnej Syberii.

Bohaterem książki Trojeńskiego jest pies myśliwski Bim, bezgranicznie oddany swemu panu. Wskutek jego przewlekłej choroby, Bim spotyka los psa bezpańskiego, bezdomnego, który styka się w swej wiochę z przetrzymywaniem, aby w końcu paść ofiarą bezmyślnego ludzkiego okrucieństwa.

Wszystko, co dzieje się z Bimem, składa się na klimat moralny pobudzający do dobrych uczynków i do potępienia głupoty, okrucieństwa podłości. Stąd płynie ogromna popularność książki Trojeńskiego wśród czytelników różnego wieku; jej nakład w samym tylko Związku Radzieckim wyniósł w ciągu 5 lat 3,5 mln egzemplarzy.

W. BOBORYKIN

Kolekcjonerska pasja



Poznańscy studenci dla dialektyki

Gwary również trzeba ocalić od zapomnienia

Współczesny rozwój życia społecznego i kulturalnego szybko usuwa różnice dzielące wieś i miasto. Zaczyna się to także w zanikaniu charakterystycznych cech językowych ludzi wsi — gwar. Dla językoznawcy, podobnie jak dla etnografa, gwar ludu wa stanowi cenne źródło wiadomości o przemianach, jakim uległ język na przestrzeni wieków. Przekształceniom ulega stale, niemniej w ostatnim czasie — szczególnie szybko. Językoznawcy zajmujący się dialektologią podejmują więc starania o utrwalenie i zachowanie zamierających gwar.

Istniejący w Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu Zakład Dialektologii Instytutu Filologii Polskiej, swą działalność rozpoczął tuż po wojnie, jako Instytut Zachodnio-Słowiański. Dzisiaj, prowadzony przez prof. dr. Zenona Sobie-ralskiego, jest jednym z najwyżej cenionych zakładów tego typu w kraju. Praca dialektologów, oprócz zajęć naukowych, dających im ciągłe wyzwywania w terenie, zbieranie i zapisywanie materiału językowego. Nagrywają teksty na taśmy magnetofonowe, na płyty, spisują słowa w specjalnych kwestionariuszach.

Jednak, aby akcja utrwalania gwar mogła być skuteczna, potrzeba odpowiedniego doboru tematów, informatorów i tych, którzy zajmują się ich wyszukiwaniem. Poza naukowców pomagają więc studenci wyższych lat polonistyk, ci, którzy wybrali specjalizację językoznawczą. Oni to razem z ekspertami dialektologicznymi wyruszają (najczęściej latem, w ramach obozów naukowych) w różne strony kraju, aby

uczyć się uczestniczyć w badaniach. Zapisują teksty gwarowe, nagrywają wypełniając kwestionariusze przygotowywane od kilku lat Wielkiego Słownika Gwar Wielkopolskich. Potem, już w zaciszu pracowni archiwizacji, rysują mapki, opracowują zgromadzony materiał pod kierunkiem językoznawców.

Istotną sprawą studentów — seminarzystów są też ich własne badania, związane z tematami prac magisterskich. W wyborze tematów często korzystają z propozycji swego promotora. Piszą o słownictwie ludowym dotyczącym przesądów zabobonów i wierzeń; o sprawach językowych w polskich dialektach języka polskiego do końca XVI w. lub o nazwach domu mieszkalnego w historii i gwarach ojczystego języka, na tle ogólnosłowiańskim.

Często jednak studenci „wracają” w rodzinne strony. Niektórzy kierują więc swe zainteresowania ku Kaszubom, czy Warmii, lub ku południu Polski, ku górom.

Opracowują zbojnicze słownictwo górali, opisują systemy gramatyczne poszczególnych wsi podhalańskich (np. Bukowiny Tatrzańskiej) lub szukają związków między językiem tzw. Łemków, a pasterszami bałkańskimi.

Świąt i tacy, którzy urodzeni i związani z wielkopolską wsią, zajmują się jej zanikającą gwarą, wypieraną na skutek migracji mieszkańców wsi i miast oraz ogólnopolskiego wzorca językowego upowszechnianego przez środki masowego przekazu. Prace te są małymi częściami wielkich badań naukowych. Rocznie powstaje około dziesięciu dialektologicznych prac magisterskich.

EWNA NOGA

Nie ma takich rzeczy, których ludzie nie zbieraliby, traktując to zajęcie jako istotną pasję czy hobby, rozszerzając przy tym swoją wiedzę o kolekcjonerskim i historii zbieranych przedmiotów. Są kolekcje mniej lub bardziej oryginalne, ale każda z nich stanowi przedmiot dumy jej właściciela. Do niedzieli, 10 bm. trwają we Wrocławiu Ogólnopolskie Prezentacje Form Zbierania uzgodnione w ramach Przeglądu Aktywności Ludzi Pracy. Ogromnym zainteresowaniem publiczności cieszy się „pchli targ” (na zdjęciu), na którym można kupić, sprzedać lub wymienić różne przedmioty.

CAF — fot. Hawalej

Idea pomocy społecznej wywodzi się z naturalnego faktu, że człowiek żyje nie sam, lecz w zbiorowości, która chroni jednostkę w trudnych sytuacjach życiowych, zapewniając jej bezpieczeństwo i egzystencję. Jak ideę tę spełnia PKPS?

Pomoc społeczna dotyczy dzisiaj, w naszych warunkach ustrojowych, wielkiego zespołu różnorodnych problemów ludzi o różnym standardzie życiowym. Państwo w ostatnich latach zrobiło wiele, aby standard wielu emerytów i rencistów podnieść. Ale potrzeby są jeszcze duże. Stąd PKPS koncentruje swą działalność na niesieniu pomocy tym, którzy w sytuacji materialnej jest najłatwiejsza.

Reforma systemu ubezpieczeń społecznych ustalona na XII Plenum KC PZPR wpłynęła na poprawę bytu materialnego rencistów i emerytów. Ponadto na emeryturę przechodzi coraz więcej osób o stosunkowo wysokich zarobkach. Czy i jak w związku z tą sytuacją zmienił się model działalności Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej, ułożony samianiej poprzednio przede wszystkim z pomocą materialną?

Państwo przeznacza i będzie przeznaczać coraz wię-

Prace gdyńskich artystów plastyków

Z racji obchodów 50-lecia założenia Gdyńi czynna jest tam wystawa artystów plastyków, związanych z tym miastem. Twórcy prezentują swe obrazy, rzeźby i tkaniny artystyczne. Na zdjęciu — fragment ekspozycji: rzeźba Irenej Roch pl. „Tańczące”.

CAF — fot. Kraszewski



Michał zadzwonił niespodziewanie i bez „przedmowy”, kategorycznie oświadczył:

— Nie wiem i nie chcę wiedzieć, jakie masz plany. To jest propozycja nie do odrzucenia: jutro o 17 spotykamy się u mnie. Będzie Rysiek, Wiechu i Roman. Cześć!

Stara nasza „paczka” — wspólne niegdyś wypadki, przydatki, wakacje. Teraz już tylko wspomnienia. Trzydzieści lat minęło, jak... Głupi wiek — jeszcze nie stary, a już nie nastolatek. Każdy z nas poszedł swoją drogą, w stronę własnych zmartwień i radości. Niekiedy — raz na kwartał, może na pół roku — telefonujemy do siebie; czasem też — przy padkowych zderzeniach na ulicy, autentyczna radość i stereotypowa wiadomość: serwus, jak leci?, tyle czasu, a co u ciebie?; dzisiaj się spieszę, musimy kiedyś koniecznie pogadać. Za chwilę jednak znów wrzucamy czwarty bieg, spotkanie — epizod szybko wylatuje z pamięci i tak aż do następnego „pogadania” — serwus — jak leci?...

Tym razem przyszli wszyscy. I chociaż od ostatniego spotkania w tym gronie — nie licząc nader sporadycznych kontaktów indywidualnych — upłynęło kilka lat, atmosfera wytworzyła się swojska i niewymuszona.

Najpierw odegrano uwerturę w tonacji retro: Pamiętacie „n ubaw u Marka na stryszkach”? A co z Grzechem, czy nadal uprawia kulturystykę? Wiecie, Baśka wyszła rok temu za „Kabelkę”.

Starzy znajomi, stare dzieje. Temat — rzeka też jednak kiedyś musi się wyczerpać. I wówczas nieoczekiwanie wyrzucił z pytaniem Rysiek:

— Słuchajcie, powiedzcie, jak właściwie wam się teraz żyje?

— Czy w ogóle jest o czym mówić? — zdziwił się Roman. — Ja żyję z dnia na dzień i po to właśnie żyję. Swoje, owszem, uczciwie odprowadzać — a potem kino, brydż, dobra muzyka,

jakaś prywatka, dziewczyna...

— Dziewczyny — poprawił z życzliwą złośliwością Rysiek. — I co z tego masz? A twoje nie dokończono studia, a samochód, który kupujesz od pięciu lat?

— Co mam, to mam. Może niewiele, ale tego mi nikt nigdy nie odbierze — nie dał się zbić z tropu Roman.

— Twoim zdaniem powinienem grzecznie odkładać pieniądze do „świńki”, a pierwszą randkę zafundować sobie dopiero po sześćdziesiątce? O, nie! Carpe diem,

Nie zawsze na linii

Spotkanie po latach

quam minimum credula postero*). (— Ten zawsze musi się popisać łaciną — pomyślałem...)

Ja także starałem się czerpać z życia pełnymi garściami. I przyznaję, że jest to wyjątkowo atrakcyjne i pociągające, tak czynić, aby każdego dnia możliwie jak najdłużej świeciło słońce, a troski i tak zwane poważne myśli o przyszłości — odsuwać na potem. Niczego nie żałuję, ale... Coraz częściej nachodzą mnie refleksje: gdybym tak kilka lat temu serio pomyślał o mieszkaniu, o konsekwentnym odkładaniu pewnych sum, o tym, że warto bardziej systematycznie kontynuować rozpoczętą naukę języków obcych oraz o wielu innych sprawach — teraz czułbym się znacznie bogatszy, nie, nie tylko w sensie dostojnym.

Zmartwionych pocieszać — wtrącił Michał, gdy skończyłem swoje wyznanie. — Ja starałem się zawsze żyć „w przyszłości”. Zasympiatem z planem pod podusz-

ką: co zrobię jutro, aby mieć z tego korzyści za tydzień, co zrobię za tydzień, by procentowało to za rok? Tak oto skończyłem studia, założyłem rodzinę, zbudowałem dom, mam dobrą pracę i wcale nie skromne oszczędności. Tylko, że... Teraz właśnie dopiero zdaję sobie sprawę z tego, że coś gdzieś na pewnym etapie straciłem. Szumi we mnie coś, co nie wyszumiało się wcześniej.

— Amen — skwitował Rysiek. — Zamów sobie jak najprędzej wizytę u gerontologa. Przecież, stary, jesteśmy w równym wieku i szliśmy przez ten cały czas niemal równoległymi drogami. A jednak nie zgadzam się z tobą. Całe moje życie do tej pory było zaprogramowane i podporządkowane jednemu celowi: wszystko zaczyna się po trzydziestce. Prawda, nie raz musiałem czegoś rezygnować, odmawiać sobie wielu przyjemności. I nie żałuję. Stanowczo, wytrwale, czasem z zaciśniętymi zębami, zdobywałem to, co mam: samochód, dom z ogrodem, konto w PKO, skończyłem studia, zdobyłem pozycję i założyłem rodzinę. Teraz wreszcie...

— ... twoje wnuki zbiorą owoc twojej pracy — podsumował Roman. — To nie ja, to Wergiliusz — wyjął szybko.

— Słucham i słucham, wyjść z podziwu nie mogę. — Odezwiał się milczący dotychczas Wiesiek. — Sami ekstremiści. Na dodatek wyznający przedziwne „archeologiczne” poglądy. Panno, czy nie sądzicie, że cały sens i umiejętność życia polega na tym, aby właściwie i w należytych proporcjach połączyć wytrwałe dążenie do stabilizacji z codziennymi radościami?

Zapadła dłuższa cisza. — To może posłuchamy Elvise? — zaproponował nieśmiało Michał.

Spotkanie przebiegało w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze. Komunikatu końcowego nie uzgodniono...

ZBYSZEK KRUSZONA

* Używaj dnia, jak najmniej ufając przyszłości (Horacjusz)

Wszyscy kiedyś będziemy seniorami

Rozmowa z Zygmuntem Szymaniakiem — sekretarzem generalnym Rady Naczelnej Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej

szere środki na poprawę bytu ludzi, którzy przeszli na zasłużony odpoczynek. Potrzeby są jednak znacznie większe niż możliwości ich zaspokajania. Wielu ludziom w podeszłym wieku pomoc materialna jest w dalszym ciągu niezbędna.

— Chodzi tu zapewne przede wszystkim o grupę osób otrzymujących tak zwane zasiłki stałe, okresowe lub jednorazowe?

— Tak jest. Uważam też, że należałoby się zastanowić nad zastąpieniem tej formy pomocy państwa rentą socjalną. Miałoby to ważne znaczenie moralne: ludzie czuliby się rencistami, a nie podopiecznymi, korzystającymi z zapomogi. Ale w perspektywie lat nie wątpliwie pomoc społeczna będzie również coraz bardziej zyskiwała walor organizacyjny: czasu człowieka małośprawne go. Zresztą od szeregu już lat nasza organizacja stopniowo

przechodzi na działalność typu usługowego. Chodzi tu zarówno o usługi bytowe, świadczone w domu człowieka starego, jak i o usługi mające na celu zagospodarowanie jego wolnego czasu, a więc o organizację rozrywki kulturalnej, rekreacji i wypoczynku. Te pierwsze świadczą opiekunkom domowym, najbliższym sąsiadom, aktywności organizacji społecznych, te drugie koncentrują się w Klubach Seniora, a wśród nich w 320 klubach PKPS, które zrzeszają około 18 tys. członków. Wzrastając z roku na rok liczba klubów i ich bywalców potwierdza, jak bardzo jest potrzebna ta forma pracy kulturalnej na rzecz ludzi w podeszłym wieku.

— Powiedział pan „na rzecz”. Ale przecież nie oznacza to jakiejś biernego postawy seniorów, postawy oczekiwania na sposób spędzenia czasu?

— Ależ skąd! Kluby wyzwa-

lają ogromną aktywność społeczną seniorów. Oni są gospodarzami, oni zapraszają do siebie przedstawicieli sztuki, nauki, działaczy kulturalni, oni uczestniczą czynnie w życiu środowiska. Wielu spośród nich, uczestnicząc w Klubie, odzyskało wiarę w siebie, pewność, że renta emeryturalna nie są przeszkodą w aktywności i rozwijaniu twórczych możliwości, jakie tkwią w każdej jednostce. Myślę, że to ci wszyscy, którzy narzekają na nie zawsze właściwe stosunki międzyludzkie, winni nie dzięki bywalcom klubów mogliby zrozumieć, jak wielkie znaczenie w życiu człowieka ma wzajemna żywość, gotowość niesienia pomocy innym.

— Ale nie dla wszystkich samotnych starca micjosa klubach?

— Istotnie, potrzeby są znacznie większe. Należy pam-

późnych miłości tłące się liście — ta dzikość

w ogrodzie

botanicznym lub pożar w opuszczonej oranżerii

to godzina siódma uczepiła się sierpniowego księżycy

liść koniczyzny błyska pnie się do wiatru

wieczorna mgła daje im marzycielski płaszcz

mgło błękitna — szepczą —

chcemy być twoimi dziećmi

a może spadkobiercami daj nam wiatr z południa który

ześle nam dreszcz i zapach wzgórz które ominęliśmy

oto ikrę składają ryby pustynne

a jesień puchnie ponad ramy roku

babie lato maluje wiatr na białe

drżące sny wychodzą im na usta

czują jakiś galop między żebrami

żyły im pulsują jakby chciały wyrwać się

na wolność

są słonecznym pociskiem w ciemnym pokoju

tej jesieni ich miłość jest jak różowa skóra noworodka

ich miłość dorabia klucze do poranka

jest małym jagnięciem, które prosi o pocałunek

siwe jagnię — rosnące w oczach pragnienie

(z przygotowywanego do druku tomiku pt. „Palenie wrzosów”)



Przykład

idzie od starszych

Często powtarza się w potocznych rozmowach ujemne opinie o młodzieży: że taka i owaka, nieuprzejma wobec starszych, niestara w pracy, pali, pije alkohol, nie jest zbudowana itp. itp.

Jestem już „dobrze po trzydziestce”, ale ponieważ nadal czuję się młodo i sympatyzuję z młodzieżą (do niej już nie długo będzie się zaliczała moja córka), chcę publicznie zwrócić uwagę, korzystając z łamów „Głosu” i rubryki „Opinie, Polemiki, Odpowiedzi”, na arcyważną prawdę. Brzmi ona: taka jest młodzież, jak ją sobie starsze pokolenie wychowuje. Wychowanie zaś to przede wszystkim dobry przykład.

Zapytuję zatem, czy uczenica ustąpi w przyszłości miejsca w autobusie lub w tramwaju starszej o kilkanaście lat od niej kobiecie, jeśli widzi (a patrzy na to nagminnie), że taka pani siedząc ani drgnie, chociaż koło niej stoi kobieta ciężarna?

Zapytuję, czy chłopcy z domu, w którym mieszkam, będą z szacunkiem odnosili się do dozorczyń, jeśli ta lekceważy swoje obowiązki, zamiata schody „od wielkiego święta”, a i wtedy czyni to byle byle, pozostawiając śmieci po kątach. Za co mają ją szanować? Za to oraz w dodatku, wulgarność i nieprzebieganie w słowach?

Jak długo młodzież będzie widziała swych ojców, popijających alkohol aż do utraty samokontroli w zachowaniu i słuchała przechwałek osób starszych na temat, ile to się wywilo przy takiej czy innej okazji, tak długo trudno od niej wymagać abstynencji. To samo dotyczy palenia tytoniu. Powielenie: „jesteś jeszcze za młody” nie jest żadnym argumentem.

Wypadające kursy autobusów i tramwajów, spóźniające się pociągi, „wolne” z powodu nieobecności nauczyciela godziny lekcyjne — to na pewno nie są przykłady, sprzyjające prawidłowemu wychowywaniu młodzieży. (3672)

BRONISŁAWA BURZYŃSKA
Poznań

Meble bez wartości

Odpowiadając na pytanie, zawarte w liście, zamieszczonym w „Głosie Wielkopolskim” z 21. 8. br. Zarząd Spółdzielni Pracy Rękodzieła Ludowego i Artystycznego w Poznaniu wyraża: Zamieszczone w poznańskiej prasie wezwanie do klientów, którzy w latach 1969—75 pozostawili w punkcie naprawy i renowacji mebli przy ul. Nowowiejskiego 17 swoje meble do naprawy, miało na celu przyspieszenie ewentualnej naprawy tych mebli. Dostarczone bowiem do tego punktu meble można podzielić na meble, przedstawiające pewną wartość finansową oraz takie, które przedstawiają dla klienta znaczenie jedynie pamiątkowe.

Ta ostatnia grupa mebli przy sporządzeniu Spółdzielni najwięcej problemów. Klienci bowiem po pewnym czasie zapominają, względnie rezygnują z ich odnowienia, pozostawiając wezwania Spółdzielni bez odpowiedzi (...). Fragmenty tych mebli, w naszym pojęciu nie stanowią żadnej wartości, a koszty zorganizowania licytacji przekroczyły kilkakrotnie ich wartość. (2854)

STANISŁAW PARTOCKI
Prezes

☆

Wydział Handlu i Usług Urzędu Miejskiego w Poznaniu uprzejmie zawiadamia, że ponieważ treść udzielonej Redakcji przez Spółdzielnię odpowiedź (publikujemy ją powyżej — dop. red.), której ko-

pię otrzymaliśmy do wiadomości, odbiegała w zasadniczym sposobie od naszych sugestii u powyższej sprawie, zwróciliśmy się do Spółdzielni Rzeźba z wnioskiem o komisyjne sprawdzenie przydatności mebli i ich elementów oraz odpowiednie do ustaleń komisji zadysponowanie ich na rzecz np. teatrów (jako rekwizyty) lub innych zainteresowanych instytucji.

Prezes Zarządu Spółdzielni poinformował nas, że powołał komisję z udziałem rzeczoznawcy, która zakwalifikuje nie odebrane pozostałości mebli, na rzecz przyszłych użytkowników. (2854)

JERZY GOŹDZIK
Wicedyrektor Wydziału

W Środzie: 2 km!

Chcę nawiązać do artykułu pt. „Autobusem spod dworca” („Głos” z 24. IX, wyd. A — temat: zlokalizowanie przystanku autobusowego przed budynkiem Dworca Głównego w Poznaniu), gdyż jest on wyrazem zrozumienia podstawowych ludzkich potrzeb, niestety, nie zawsze dostrzeganych przez kompetentne instytucje.

Analogiczny do poznańskiego problem istnieje w Środzie Wielkopolskiej: dojeżdżam codziennie do pracy w Poznaniu — tak jak zresztą setki mieszkańców tego miasta. Proszę sobie wyobrazić tę masę ludzi codziennie rano i po południu, nierzadko wieczorem, maszerującą z dworca kolejowego (i odwrótnie), oddalonego o 2 km. Nikogo nie interesuje, w jakich warunkach docierają ludzie na dworzec lub do domów, podczas ulewnych deszczy, śniegu, czy upałów.

Piszę w imieniu podróżnych, osób starszych i matek z dziećmi, a przede wszystkim w imieniu osób, dojeżdżających do pracy.

Autobus, kursujący między śródmieściem a dworcem kolejowym, to marzenie wszystkich mieszkańców Środy. W rozmowach za wzór stawiany jest Kórnik, gdzie do dworca kursuje 2 autobusy. Zadróżcimy mieszkańców tego miasteczka.

Pisząc o tym mam nadzieję, że zechce Pan pomóc nam w rozwiązaniu tego problemu. (3654)

URSZULA C.
Środa

W małych porcjach

Kilkakrotnie czytałam w „Głosie”, iż za mało spożywamy mrożonek. A dlaczego ich producenci nie mogą się domyślić, iż liczne zastępy samotnie mieszkających osób (np. rencistów), gotujących dla samych siebie, a nie posiadających lodówek z zamrażalnikiem, nie kupują ich, gdyż paczki półkilowe są za dużą porcją, a sklepy nie chcą odważać mniejszej ilości.

Dotyczy to zarówno wyrobów mącznych, jak mieszanek warzywnych i owoców.

Można by przecież ułatwić samotnym kupowanie mrożonek, tak smacznych, pożywnych i zawsze łatwo osiągalnych.

Jestem przekonana, iż paczki 1/4-kilogramowe natychmiast znajdą popyt. (3614)

TERESA GÓRSKA
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-559 Poznań.

STRONA 5

GŁOS — 9/10 X 1976

Z bibliofilskim uznaniem wiliam zawsze każdy nowy tom wydanej przez PIW „Biblioteki Poezji i Prozy”, jednej z najwartościowszych i najcenniejszych, jak też edytorsko najpiękniej wydanej ze wszystkich ukazyjących się w kraju serii. Obecnie otrzymujemy p e t n e wydanie „Pism poetycznych” Ignacego Krasickiego, w opracowaniu Zbigniewa Gilińskiego, z bardzo interesującą notą biograficzną o „księciu poetów” i z gruntownymi komentarzami i przypisami. Miarą ważności tego wydania niech będzie choćby ten fakt, iż w dwu tomach edycji ukazują się rzeczy nie wznawiane niekiedy od ponad stu lat, jak np. „Wiersze z prozą”, „Pieśni Ossjana” czy „Wojna chłopska”. Zbigniew Giliński, od wielu lat z fascynacją nieomal zajmujący się puścizną pisarstwa biskupa warmińskiego, skonfrontował wszystkie teksty z zachowanymi rękopisami poety i pierwotnymi. Uwagi swoje przekazuje w przypisach i wyczerpujących, stanowiących same w sobie sponujący przedmiot — lektury — notach edytorskich. Pomaga ją one bardzo w bliższym przyswajaniu dzieł poety, wprowadzając też pełniej i szerszej, często tamując przy tym uproszczone, od dziesiątków lat narosłe legendy o tej niepospolitej postaci — polityka, wydawcy („Monitor” oraz „Co tydzień”, notabene drukowanego w Poznaniu), encyklopedysty, heraldyka, bibliofila, człowieka o genialnej organizacji własnego czasu, niezmiennie pracowitego, buściego obserwatora życia. Mądra to była i piękna inicjatywa, przywrócenie odbiorcy pełni poetyckiego dorobku Krasickiego, jednej z najciekaw-

szych postaci swojej burzliwej epoki. Sieganie do dawnej tradycji, studia nad dziejami kultury w dawnych wiekach nie po winny przesłaniać również czołów, które, choć pozornie tak niedawne, stały się już także historią. Z wielu powodów przez lata zaniedbywane były studia nad trendami kulturowymi międzywojennego dwudziestolecia. A wszakże wymierali czołowi ludzie kultury tych czasów, często jedyni już autentyczni świadkowie pewnych wydarzeń. Niezastąpieni, ponieważ wojna i oku-

Z książką na ty

Dzieją się rzeczy piękne

pacja pochłonięta znaczną część archiwaliów. Tak się stało między innymi z przeważającą większością archiwaliów teatralnych. A tymczasem, rzecz jasna, nieporównywalnie w większości płaszczyzn z dynamicznym rozwojem teatru w Polsce Ludowej, tamte czasy były dla dzieł teatru polskiego nader znaczące. Niesłychanie trudny i niestabilizowany żywot międzywojennych teatrów nie przeszkodził jednak bujnym rozwojowi polskiej sceny. Edward Krasicki podjął się bardzo trudnego zadania uporządkowania tej sumy wiedzy, jaka nam pozostała. Ten pierwszy, równie ambitny jak imponujący e-rudycy w zakresie przedmiotu zarys życia teatralnego Warszawy w okresie międzywojnia — „Warszawskie sceny 1918—1939” jest być może pracą przełomową, która u-

możliwi dalszym badaczom pogłębianie problemu, wzbogacenie go o nowe elementy, wydobywanie wszystkich, co w tym okresie dzieł sceny polskiej było autentycznie twórcze. Tekst pisanym jest bardzo przystępnie, wciąganie za równo starszych, którzy dłużej zadrzymają wzrok na którymś zdjęciu i westchnąć może przy niejednym nazwisku, jak i młodszych do których echa czołowych osiągnięć polskiej sceny (choćby poprzez długie jeszcze i po wojnie egzystujące wielkie nazwiska) docierały w płaszczyźnie swoistej aureo-

li. Tom wyposażony jest na do miar w ogromną ilość często w ogóle nieznanych i niepublikowanych zdjęć, w mały słownik teatrów warszawskich, w indeksy teatrów oraz nazwisk i sztuk, wreszcie w interesujące przypisy.

Tę książkę najgoręcej polecam czytelnikom mojej rubryki. Pisana jest wielkim sercem wielkiego poety, mówi o sprawach dalekich nam i jakże za razem bardzo serdecznie bliskich. W egzotycznym krajobrazie odnajdujemy smak na szczytach obcowania z naturą, w dynamicie i temperamentie rzadkie może, ale najpełniejsze chwile własnego życia. Dawno z podobnymi uczuciami wzruszenia, z uśmiechem ale i dziwnym „pocieniem się” oczu nie czytałem wspomnień o wielkich słowach tak prostych i pięknych zarazem, jak we wspomnieniach Pabla Nerudy

(1904—1973) — „Wyznałem, że żyłem”. Ciąg swych notatek ciągnął Neruda niemal aż po ostatnie dni, zdążył wszakże napisać piękne epitafium na śmierć prezydenta Allende, sam zaś zmarł w kilkanaście dni po nim. Śmierć ta wtedy stała się jakby symboliczną klamrą jego życia — ogromna manifestacja Chilijczyków dodała im wiary w potrzebę dalszej walki o te prawa, których mordercy prezydenta tak bardzo nienawidzili... Neruda snuje swe wspomnienia od najpierwszych dni dzieciństwa, od pierwszych zachłystnięć światłem, własnym krajem rodzinnym, od domu, od pierwszych omamień cudami kryjącymi się w głębiach chilijskich puszczy, od zwierzeń wystuchanych od rybaków, górników w kopalniach miedzi, od biesiad i wólców w gronie młodej cyganerii malarskiej i poetyckiej. Pociąga go świat, wie le podróżuje, konfrontuje, krytykuje, dokonując wyboru. Dalego w wojnie domowej w Hiszpanii staje po stronie republikańskiej, dlatego jawnie, nie bacząc na prześladowania, głosi swe przekonania. Pisze, przemawia, jest czymś więcej dla swego narodu, a tak że dla innych narodów Południowej Ameryki, a nawet tylko symbolem. Międzynarodowa Nagroda Pokoju, a potem Nagroda Nobla są tylko dodatkowym potwierdzeniem tej siły talentu. Przeczytajcie te wspomnienia, żarliwie szczerze. Wiele w nich ludzkiego uczucia, wiele szeroko rozwartego serca, podawanego na d'no ni ludzimu, ktoruch nad wszy siko ukochał i ktorum wspa niata, dynamiczną poezją swą służył.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

— Bez przychylności i współdziałania wszystkich zainteresowanych problemami ludzi starszych rezultaty byłyby znacznie skromniejsze. Z jakimi organizacjami Wasza współpraca jest najbardziej owocna?

— PKPS cieszy się poparciem szerokich kręgów społecznych. Wspierają naszą działalność komitety FJN i samorządy mieszkańców, ściśle współpracujących z ogniwami związków zawodowych, Ligą Kobiet, PZERi i innymi organizacjami społecznymi. Bardzo dobrze układa się współpraca w środowisku wiejskim ze Spółdzielczością Kółek Rolniczych i kołami gospodyń wiejskich, wspólnie z którymi PKPS sporządził w ubiegłym roku rejestr potrzeb mieszkańców wsi w podeszłym wieku. Wspierają nas organizacje i związki twórcze, jak również organizacje młodzieżowe, a w szczególności Związek Harcerstwa Polskiego.

Spektakularnym przykładem społecznej aktywności na rzecz seniorów są organizowane od trzech lat na terenie całego kraju Dni Seniora. W ubiegłym roku w ramach Dni zorganizowano ok. 10 000 imprez, w których wzięło udział 600 000 osób. Obchody Dni Seniora mają duży wpływ na

wzbudzenie szerszego zainteresowania społecznego sprawami ludzi „trzeciego wieku”, na kształtowanie postaw czynnej życzliwości i szacunku. Cieszy zwłaszcza fakt kształtowania się takich postaw wśród młodzieży. Wydawałoby się, że nie bardziej paradoksalnego, jak mówienie o problemach starości w środowisku młodych. A przecież owocna działalność Kół Przyjaciół Starego Człowieka w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych wskazuje, jak głęboki, humanitarny sens ma uczenie na problemy ludzi starych.

— Czy starość musi oznaczać rezygnację z czynnego uczestnictwa w życiu społecznym?

— Proszę zapytać o to naszych aktywistów: 50 proc. działaczy PKPS-u, to renciści i emeryci, ale ludzie bardzo zajęci, nie mający czasu na jałowe rozmyślanie. Jeśli człowiek nie myśli wyłącznie o sobie, jeśli zachowuje postawę otwartą na świat, na innych, potrafi odkryć wiele uroków w okresie, który nazywamy „jesienią życia”. Wszyscy kiedyś będziemy seniorami: im wcześniej to sobie uświadomimy, tym lepiej.

Rozmawiała:

HALINA SZYPULSKA

Mebli więcej, ale nadal za mało

Oprócz białostockiej fabryki mebli, która rozpoczęła produkcję w początkach września, ruszyły ostatnio dwa kolejne, duże nowe zakłady meblarskie — w Jarocinie i Ostrowi Mazowieckiej. Do końca br. trzy wymienione fabryki dostarczą wyroby wystarczające na wyposażenie ok. 6000 dwu- i trzy pokojowych mieszkań, zaś w przyszłym roku dostawy z tych zakładów stanowią będą już ok. 7 proc. krajowej produkcji mebli.

Uruchomienie nowych fabryk przyczyni się niewątpliwie do poprawy zaopatrzenia rynku w te wyroby, jednak w stopniu niewspółmiernym jeszcze do szybko rosnącego zapotrzebowania. Toteż jeszcze w bieżącym 5-leciu przewidziano budowę kolejnych dużych zakładów i modernizację

niektórych istniejących. Równocześnie na szeroką skalę wprowadzane są i będą ulepszenia technologiczne i organizacyjne zwiększające zdolności wytwórcze istniejących fabryk i pozwalające na wzbogacenie oferty tego przemysłu.

M. in. wydatnie powiększyła już produkcję łódzka fabryka specjalizująca się w wytwarzaniu tzw. mebli składowych, sprzedawanych w elementach, które montuje się w dowolny sposób w mieszkaniu nabywcy. W tym roku łódzka fabryka dostarczy wyrobów wartości ok. przeszło 30 proc. większej niż w 1975 r. Przy czym przyrost ten uzyskano w sposób bezinwestycyjny, m. in. przez udoskonalenie organizacji pracy, lepsze wykorzystanie maszyn, a przede wszystkim — dzięki unifikacji elementów różnych zestawów. Fabryka stara się też urozmaicić asortyment wyrobów, a zwłaszcza unowocześnić meble młodzieżowe. W meblownictwie proponowanej w dwóch wariantach kolorystycznych — spokojnej zieleni i jasnego granatu — znajduje się łódzko chowane na dzień, szafa, sekretarzyk, półki na książki, słowem — wszystko, co jest potrzebne młodym ludziom do wyposażenia ich pokojów. Produkować się też będzie nowe typy regałów, łóżek i kanap, a także meble kuhenne w modnym obecnie stylu retro.

Ponadplanową produkcję zalekarowano w tym roku podczas posiedzenia KSR w opolskich fabrykach mebli. Realizacja tego zobowiązania oznacza dodatkową dostawę m. in. 5000 stołków, krzeseł oraz 60 nowo wprowadzonych do produkcji kompletów „Mieszko” o wyższym komfortie, bardziej estetycznych i dostosowanych do wymagań rynku.

Również słupskie fabryki mebli — dzięki modernizacji wchodzących w ich skład zakładów rozpoczynają dostawy nowych rodzajów mebli — m. in. kompletów wypoczynkowych oraz sprzętów kuchennych.

Znacznie wyższymi walorami użytkowymi i estetycznymi, od dotychczas produkowa-

nych, charakteryzować się będzie nowy zestaw stołowy pn. „Albena” z fabryki mebli w Mysłowicach w woj. katowickim. Zestaw wytwarzany w kilku wersjach pokaże się na rynku jeszcze w tym roku. Ostatnio w zakładzie tym zainstalowano nowoczesne półautomatyczne oklejarki i spajarki. W niedługim czasie fabryka otrzymała ma również specjalne obrabiarki i prasy, które pozwolą podjąć produkcję elementów mebli z szerokim zastosowaniem tworzyw sztucznych. (PAP)

„ABBA” w Warszawie

Choć „ABBA” przyjechała do Polski tylko na nagranie telewizyjne, jednak sam fakt pobytu szwedzkiej grupy w naszym kraju jest godny odnotowania, bowiem do tej pory omijały polskie estrady tego rodzaju zespoły, znajdujące się u szczytu popularności. Wzrost „ABBY” trwał niewiele ponad dobę, co wystarczyło na nagranie dla TVP siedmiu piosenek (program zobaczymy w najbliższym listopadowym „Studiu 2”), spotkanie z dziennikarzami połączone z wręczeniem zespołowi „Złotej płyty” (pierwszy raz to trofeum przypadło zagranicznemu wykonawcy; longplay „ABBY” był bestsellerem na naszym rynku płytowym; starczyło też czasu na spacer po Warszawie).

Duża popularność zespołu w Polsce sprawiła, że szwedzka grupa przyjechała do Warszawy w terminie wcześniejszym niż uprzednio planowano. (PAP)

Wznowiono konsultacje w sprawie Cypru

Wysłannik sekretarza generalnego ONZ na Cypr, Peres de Cuellar, przeprowadził oddzielne konsultacje z negocjatorami Tassosem Papadopoulosem i Umitem Onanem reprezentującymi Greków i Turków cypryjskich w rozmowach na temat Cypru.

Przedstawiciel Greków cypryjskich, Papadopoulos, oświadczył po zakończeniu tego spotkania, że Grecy cypryjscy byłoby gotowi zasiąść za stołem konferencyjnym pod warunkiem, że strona turecka wyraziła zgodę na konkretne propozycje na temat terytorialnego podziału. Jednocześnie Papadopoulos oświadczył, że Grecy cypryjscy o zmuszenie Greków zamieszkujących rejon Karpaty, we wschodniej części wyspy, do przesiedlenia się do strefy kontrolowanej przez Greków cypryjskich.

Przedstawiciel Turków cypryjskich poinformował natomiast, że w najbliższych dniach władze społeczności tureckiej podpiszą z dowództwem sił zbrojnych ONZ na Cyprze (Unifcyp) porozumienie, które ma określić funkcje wojsk ONZ w tureckiej strefie wyspy. (PAP)

SPRZEDAŻ TELEWIZORÓW W HANDLU DETALICZNYM



Rozwój współpracy przemysłowej między Polską i ZSRR

Maszyzny budowlane i drogowe, podzespoły elektroniczne, samochody ciężarowe

Najbliższe lata przyniosą dalszy, szybki rozwój nowych form współpracy między przemysłami maszynowymi Polski i ZSRR.

Specjalizacja i rozwój kooperacji produkcyjnej w ważnych wyrobach sprzyja integracji przemysłów maszynowych obu krajów, stwarzając każdemu z partnerów możliwość skoncentrowania się na wytwarzaniu określonych urządzeń i ich elementów w dużych, opłacalnych seriach, a tym samym szansę częstego modernizacji i doskonalenia wyrobów.

Jeszcze 6 lat temu udział wyrobów będących rezultatem specjalizacji i kooperacji wynosił zaledwie 4 proc. całości wymiany między przemysłami maszynowymi Polski i ZSRR; w 1975 r. już 30 proc., a w 1980 zwiększył się do 50 proc. Nasz przemysł maszynowy realizuje obecnie 12 tego typu umów, w tym 6 nowych, zawartych w wyniku koordynacji planów na bieżące 5-lecie.

Dotyczą one m. in. specjalizacji i kooperacji produkcji maszyn budowlanych i drogowych, maszyn dla przemysłu lekkiego, podzespołów elektrycznych, wyrobów elektrotechnicznych oraz samochodów ciężarowych. Równocześnie przedłużone i rozszerzone zostały porozumienia z poprzedniej 5-latk. Obejmują one kooperację produkcji radzieckich samochodów osobowych „Ziguli” i polskiego Fiata 125p oraz obrabiarek i narzędzi, krosien bezzłotkowych, aparatury kontrolno-pomiarowej. Np. wzajemne dostawy elementów do Fiata 125p i „Ziguli” wzrosną z 265 mln zł dew. w latach 1971–75 do ok. 660 mln zł dew. w tym 5-leciu; dostawy krosien i zespołów zwiększą się 5-krotnie, obrabiarek i narzędzi — 1,5 raza.

Szczególnie szybko i na sze-

wajemnych dostaw, co pozwoli na szybsze i pełniejsze zaspokajanie rosnącego zapotrzebowania budownictwa w obu krajach na nowoczesne maszyny i urządzenia.

W przygotowaniu są następne porozumienia w dziedzinie elektroniki, przemysłu obrabianego i lotniczego. Poważne efekty powinna przynieść również rozpatrywana obecnie sprawa kooperacji w zakresie systemów minikomputerowych. (PAP)

NA EKRANACH

KIN

„OD SIEDMIU WZWYŻ”

Buddy, szef supertajnego oddziału dochodzeniowego nowojorskiej policji (oddziału zajmującego się wykrywaniem poważniejszych przestępstw, za które grozi kara powyżej siedmiu lat więzienia) zaczyna zbierać informacje na temat „Shylocków” — jednej z najgroźniejszych grup w mieście. Kiedy wreszcie po wielu perypetiach, łącznie z próbą umieszczenia swego człowieka w bandzie, zostaje zawieszony w pełnieniu obowiązków, rozpoczyna śledztwo na własną rękę. Będzie więc robił to samo, tyle że lepiej.

To kolejny film z amerykańskiej serii filmów policyjnych. Znowu mamy do czynienia ze szlachetnym funkcjonariuszem policji, który — zwolniony na naszych oczach ze służby — szuka sprawiedliwości na własną rękę. Oglądamy więc brutalnych policjantów,

tym razem wymuszających ze znaną pod groźbą odcięcia ręki ciężko rannemu gangsterowi, śledzimy samochodowe pościgi, tym razem (dla urozmaicenia) dokonujące cudów ekwilibristyki na placu dziecięcych zabaw. Jest to doskonały pokaz technicznych możliwości amerykańskiego kina, bo sam film jest starą zabawką w policjantów i złodziei. Wszystko to samo — tyle, że lepiej.

Do obejrzenia filmu zachęca nazwisko reżysera, Philipa D. Antonia, producenta „Eulalii” i „Francuskiego łącznika”.

„MGLA”. Reżyser Sylwester Szyszko, podobnie jak w swym pierwszym filmie „Ciemna rzeka” wraca tutaj do pierwszych dni w wyzwolonej Polsce, do dramatycznego okresu kształtowania się władzy ludowej. Podobnie jak poprzednio film został oparty na powieści Jerzego Grzymkowskiego — tym razem „Erkamiści”. Bohater filmu — Marian Walczak, warszawski cwiak z Targówka, powołany do walki do oddziałów KBW podczas walk z bandami, przechodzi polityczną metamorfozę, dojrzewając społecznie, staje się innym, wartościowszym człowiekiem. (ask)

Odzyskano skradzione dzieła Pabla Picassa

Policja francuska zdołała odzyskać 118 dzieł sztuki, autorstwa Pabla Picassa, skradzionych w styczniu br. z galerii w Awinionie. Jednocześnie aresztowano 7 osób pod zarzutem ich kradzieży.

Agenci policji, przedstawiający się jako handlarze dzieł sztuki, zdołali zwiabić podejrzanych, którzy byli śledzeni od dłuższego czasu, do przygotowanej zasadzki w Marsylii. Złodzieje przybyli na miejsce ciężarówką, przywoząc wszystkie skradzione obrazy. Byli one w dobrym stanie i żaden z nich nie doznał większych uszkodzeń. Odzyskane dzieła to rysunki, gwasz i akwarele wykonane przez Picassa na krótko przed śmiercią w 1973 roku. Były one ubezpieczone na sumę 10,8 mln franków, jednakże ich wartość rynkowa jest wiele większa. Policja przypisuje złodzieje mieli trudności ze sprzedażą tych dzieł ponieważ wiele z nich było nie podpisanych przez malarza.

Kradzieży dokonano 31 stycznia br. Trzej uzbrojeni i zamaskowani mężczyźni wdarli się do galerii w Pałacu Papieskim w Awinionie obezwładniając trzech strażników. Wkrótce po aresztowaniu grupy 7 złodziei jednego z nich znaleziono martwego w celi, wstępnyemu przesłuchaniu. Inny członek grupy usiłował popełnić samobójstwo podcinając sobie żyły. Zdaniem policji przestępcy na leżą do międzynarodowego gangu złodziei dzieł sztuki. (PAP)

Poprawianie polskiego jadłospisu

Dokończenie ze str. 3

m. in. z produktów ubocznych mleczarstwa.

Katedra bierze udział w pracach prowadzonych przez placówki PAN, dotyczących ochrony środowiska, m. in. rekrutacji terenów w okolicy Huty Aluminium w Koninie. 26-osobowy zespół pracowników naukowych zajmujący się również badaniami dotyczącymi struktury spożycia i perspektyw żywieniowych w kraju. Pracownicy katedry opublikowali łącznie 172 prace, z których większość, oprócz aspektów naukowych, posiada znaczenie praktyczne. Część prac badawczych jest wykonywana w zakładach przemysłowych, również przy współudziale pracowników inżynierskich przedsiębiorstw.

Oprócz zadań badawczych realizowany jest też szeroki program dydaktyczny. Od trzech lat roku studiów na Wydziale Technologii Żywności AR 30-osobowa grupa studentów rozpoczyna (co roku) specjalizację w zakresie technologii żywienia. Oprócz studiów dziennych, wydział kształci obecnie na studiach zaocznych 60 a na eksternistycznych 32 przyszłych specjalistów żywienia człowieka. W ostatnim pięcioletniu wykształcono w trybie stacjonarnym i eksternistycznym 168 magistrów inżynierów i 42 inżynierów. Fachowców w tej specjalności przygotowuje w Polsce jeszcze tylko warszawska Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego.

Jest więc Poznań drugim w Polsce centrum, gdzie prowadzi się badania naukowe i przygotowuje kadry specjalistów, którzy zajmują się racjonalizacją naszego żywienia, porządkowaniem polskiego jadłospisu.

MAREK PRZYBYLSKI

Największe od 18 lat

Powódzie w Chinach

Po długim milczeniu prasa i radio chińskie po raz pierwszy oficjalnie podały, że obszar kraju ciągnący się wzdłuż „Złotej Rzeki” (Huang-chi) został nawiedzony w lipcu i wrześniu największymi od 18 lat powodzią. Najtragiczniejsze w skutkach spustoszenia poczyniły one w prowincjach Hunan i Szantung. Komunikaty środków przekazu ChRL nie precyzują rozmiarów strat. (PAP)

FOTOGRAFIA

Portret niebanalny

Zdjęcia Marka Rutkowskiego, prezesa Bydgoskiego Towarzystwa Fotograficznego, eksponuje obecnie salon PTF przy ul. Paderewskiego 7 w Poznaniu. Zestaw opatrzony tytułem „Ty”, obejmuje ponad 50 fotografii, podzielonych na kilka cykli, które można by określić odważnymi tytułami.

Prezentacja jest zbiorem portretów jednej modelki. Autor wyraża dużą pomysłowość w wyszukiwaniu ujęć i sytuacji. I choć same zdjęcia są raczej konwencjonalne w formie, nie można im zarzucać banalności. Całość pod porządkowana jest niejako jednemu ze znanych wierszy Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego „Powiedz mi, jak mnie kochasz”.

M. Rutkowski, nie siląc się na udziwnienie, dał zarazem próbę fotografii dobrze opracowanej technicznie, przy czym napodkreślenie zasługuje umiejętne operowanie światłem.

E. C.

W „ZOLNIERZU POLSKIM” — z okazji dorocznego Dnia Wojska Polskiego, Edward Frankowski przedstawia najstarszą kompanię Ludowego Wojska Polskiego, która jest i kompania piechoty zmechanizowanej 1 Praskiego Pułku Zmechanizowanego.

W „TYGODNIU” — Jan Korzeniowski prezentuje „Portret” rodzinny z okazji, czyli poznańskie zakłady „Cegielskiego” z okazji 130-lecia.

W „POLITYCE” — Jerzy Urban w artykule „Poniżej kreski” rozważa problemy ludzi, których sytuacja materialna kształtuje się poniżej średniej statystycznej. Ma na uwadze zwłaszcza ludzi, którzy odczuwają niedostatek. — Sądzę — pisze autor — że właśnie dlatego, iż ilość rodzin skrajnie ubogich staje się tak nieelastyczna — w ciągu roku lub kilku lat sytuację ekonomiczną i społeczną każdej z nich można radykalnie odmienić i realnie zlikwidować w Polsce skrajną biedę. Uważam, że takie właśnie poczynania winny uzyskać rangę sprawy politycznej, a nie wyłącznie humanitarnej. Chodzi o to, aby nasz ustrój legitymował się nie tylko rosnącą średnią stopy życiowej i ogólnie biorąc sprawliwszym podziałem

W PRASIE

dóbr, lecz również odróżniał się od większości bogatych nawet państw kapitalistycznych tym, że u nas jaskrawej biedy nie będzie dosłownie i nigdzie.

W „ARGUMENTACH” — rozmowa z prof. dr. hab. Sewerynem Dziamskim, dziekanem Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu na temat wartości i zadań nauk społecznych.

W „KULTURZE” — KTT w felietonie „Dzisiejsza młodzież” sygnalizuje m. in. następujący problem: — Z ogromnym zdumieniem przyglądam się w trakcie każdego roku akademickiego, jak studiująca młodzież idealnie oddziela, to czego się uczy, od tego, co przeżywa osobiście i jednym z najtrudniejszych zadań — w czasie egzaminu na przykład — jest nakłonić studenta, który zapominał coś, do prze-

czytania lub usłyszenia na wykładzie, aby starał się owa lukę uzupełnić tym, co widział na własne oczy.

W „GAZECIE TARGOWEJ” (dodatek „Tygodnika Demokratycznego”) — rozmowa z przewodniczącym Międzyresortowego Zespołu do spraw Gield, dyrektorem Edmundem Lehwarkiem. Na temat gield towarowych, które właśnie rozpoczynają się w Poznaniu, tak mówi: — Targi Krajowe często były imprezą na pokaz. Gieldy towarowe mają charakter wybitnie roboczy. Są podstawową formą kontaktów pomiędzy producentem i handlem. Co więcej — są formą najkorzystniejszą, najbardziej ekonomiczną.

W „PERSPEKTYWACH” — Włodzisław Wólczyk w publikacji „Dotrzymać umowy” zajmuje się tzw. „psim problemem”. W tej kwestii — zdaniem autora — zgod-

nie z naszym obowiązkiem wobec zwierząt udomowionych powinien powstać długofalowy program, którego realizacja uporządkowałaby problem i zlikwidowałaby zjawisko psów bezdomnych. — raz wyrażamy, że autorowi chodzi o otoczenie opieką wszystkich psów.

W „MOTORZE” — T. S. pisze o nowym osobowym samochodzie czechosłowackim — „Skodzie 105/120”. Podstawowe dane o tym samochodzie ilustrowane są barwnymi zdjęciami.

W „PANORAMIE” — rozmowa z trenerem piłkarskiej kadry narodowej, Jackiem Gmochem, który wygłasza m. in. taką opinię: — Tłumaczenie niepowodzeń sportu, złym dniem, pechem, różnymi niesprzyjającymi okolicznościami atmosferycznymi, to dzisiaj anachronizm. Dobra drużyna nigdy nie powinna zejść poniżej określonego dla niej poziomu. Dzisiaj, chcąc należeć do światowej czołówki, trzeba reprezentować w każdym meczu dobrą, wysoką formę. Gdy tego nie ma, dorobek, który się zyskało, szybko ulega dewaluacji.

LEKTOR

Dobra gra wojskowych w II połowie

pierwszy mecz I ligi piłki ręcznej mężczyzn sezonu 1976/77 rozegrany wczoraj w sali poznańskiej „Areny” dostarczył widzowi sporo emocji. Także i satysfakcji. Grunwald wygrał to trudne spotkanie, a w drugiej części demonstrował grę dobrą, a chwilami nawet bardzo dobrą.

A zaczęło się wszystko niemal beznadziejnie. Dziurawa i nerwowa grająca obrona, niepewnie interweniujący bramkarz Leśniewicz i prowadzenie Stali 4:0. Wydawało się, że problemem będą jedynie rozmiary wygranej gości. Tymczasem mieczanie już gotowi byli „dzielić skorą na niedźwiedziu”, gdy wojskowi skoncentrowali się i oni z kolei objęli prowadzenie 5:4. Do końca I połowy gra była jednak nerwowa, pełna błędów z obydwóch stron i niewykorzystanych sytuacji podbramkowych. Częściej prowadziła Stal, lecz różnica wynosiła najwyżej dwie bramki.

W drugiej połowie poznaniacy poprawili wyraźnie grę w obronie, inicjowali też szybkie, na ogół skuteczne kontrataki, a niekiedy przechwytali piłkę. Na pressing Grunwaldu Stal nie znalazła recepty i nawet taki strzelec, jak Zawada tylko dwukrotnie zdobył bramki. Najbardziej w drużynie zwycięzców podobal nam się Leszek Karpiński. Grał bardzo uważnie, celnie strzelał, imponował spokojem rutyniarza, choć przecież w pierwszym zespole gra od bardzo niedawna. Dobrze wypadli także: Zawieja, Z. Kuleczka i bracia Dybowski. Natomiast znacznie więcej mieliśmy prawa oczekiwać od takich zawodników, jak: J. Kuleczka i Ratajczak. Reasumując: jeżeli Grunwald będzie grał podobnie, jak wczoraj w II połowie, powinien zwyciężyć nie tylko dzisiaj w rewanżowym meczu ze Stalą, ale również i w wielu innych pojedynkach.

Bramki zdobyli: dla Grunwaldu - Jarzyński i Karpiński po 6, Z. Dybowski, Z. Kuleczka, Sojkin po 3, T. Dybowski, R. Roesler po 2, J. Kuleczka i Ratajczak po 1, a dla Stali - Hoszowski 6, Wdowiarski 1, Jakowski 3, Wierzyński i Zawada po 2, Gackowski, Nieścior, Orłowski i Tylko po 1. (ad)

Pięściarskie emocje w „Arenie”

Po dość długiej przerwie na ringu w „Arenie” znów obserwować będziemy walki bokserskie. W niedzielę o godz. 11 Olimpia zmierzy się w spotkaniu o mistrzostwo I ligi z zespołem Avii Świdnik. Pięściarze poznaniacy przygotowali się do tego spotkania starannie, trenując we własnej sali na Promienistej, a przez ostatnie trzy dni na krótkim zgrupowaniu w Kiekrzu. Miejscowi z pewnością zechcą się zrehabilitować za wysoką, choć niezbyt zasłużoną porażkę 5:15 ze Stoczniowcem w Gdańsku. Ich niedzielny rywal nie prezentuje najwyższej formy w tym sezonie. W pierwszych dwóch meczach Avia przegrała na wyjeździe ze Stoczniowcem 7:13 oraz została rozgromiona na własnym ringu 3:17 przez warszawską Gwardię.

Najsilniejszymi punktami w drużynie gości są: Wyszomirski w wadze lekkiej, były mistrz Europy - Petek w lekkosredniej, Sitkowski w półciężkiej i Wólkiewicz w ciężkiej. Poznaniacy do tego pojedynku przystąpią w najlepszym zestawieniu z Metala, bracia Nowakami, Jakubowskim, Stachowiakiem, Guziakiem i Mazurem. (wil)

Mistrzostwa kulturystów

Zarząd Wojewódzki Poznańskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej zawiadania, że 10 bm. odbędą się zawody kulturystyczne o tytuł mistrza Poznania. Pokazy siłowe odbędą się o godz. 10 w sali Instytutu Kształcenia Nauczycieli przy al. Stalingradzkiej, natomiast pokazy estetyczne o godz. 17 w Osiedlowym Domu Kultury na Ratajach. (na)

I LIGA KOSZYKOWYCH KOBIET (wyniki piątkowe)

AZS W-wa - Wisła	55:104
Olimpia - Spójnia	57:85
Włókniarz - AZS P-ń	53:75
Stomil - ŁKS	62:95
Polonia - Lech	81:59
1. Wisła	3 6 309:157
2. ŁKS	3 6 242:199
3. AZS P-ń	3 5 236:201
4. Polonia	3 5 225:193
5. AZS W-wa	3 5 183:224
6. Lech	3 4 191:223
7. Olimpia	3 4 219:223
8. Spójnia	3 4 186:223
9. Włókniarz	3 3 175:242
10. Stomil	3 3 180:264

KTO Z KIM GDZIE?

BOKS. Niedziela godz. 11 Olimpia - Avia Świdnik, mecz o mistrzostwo I ligi, sala „Arena” przy ul. Wyspiańskiego 33. GIMNASTYKA. Sobota godz. 17 niedziela godz. 10 zawody „Młode talenty” w gimnastyce artystycznej, sala WOSIR przy ul. Chwiałkowskiego 34. KOSZYKÓWKA. Sobota godz. 16 niedziela godz. 17.30 Lech - Gwardia Wrocław, mecze mężczyzn o mistrzostwo I ligi, sala „Arena”. LEKKOATLETYKA. Niedziela godz. 11 zawody roczników sportakademych, boisko na Golecinie. PIŁKA NOŻNA. Sobota godz. 18 Olimpia - Zawisza Bydgoszcz, mecz o mistrzostwo II ligi, boisko na Golecinie; niedziela godz. 11 Polonia - Świt Szczecin, mecz o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej, boisko przy ul. Harcerskiej. PIŁKA RĘCZNA. Sobota godz. 18.30 Grunwald - Stal Mielec, mecz mężczyzn o mistrzostwo I ligi, sala „Arena”; sobota godz. 14 niedziela godz. 15 Przemyśl - Start Opole, mecze kobiet o mistrzostwo II ligi, sala „Arena”; sobota godz. 12.30 niedziela godz. 19 Energetyk - AZS Białystok, sala „Arena”; sobota godz. 19 niedziela godz. 12.30 AZS - Warszawianka, sala WOSIR przy ul. Chwiałkowskiego, mecze mężczyzn o mistrzostwo II ligi. RINGO. Otwarty turniej niedziela, godz. 10 (zapisy od 9.30) Osiedle Rataje, boisko przy restauracji „Kasztelańskiej”.

Stal Gorzów mistrzem Polski

Na jedną kolejkę przed zakończeniem I ligi żużlowej tytuł mistrza Polski zapewniła już sobie po raz czwarty gorzowska Stal. W niedzielę w ostatniej kolejce spotkał rozstrzygnięciem się sprawa degradacji do II ligi, którą zagrozonych jest pięć zespołów. Jednym z nich jest rybnicki ROW. W ostatniej kolejce zmierzy się on z Leszkiem z miejscową Unią. Dla obu zespołów mecz ten będzie miał duże znaczenie. Gospodarze walczą bowiem o miejsce w czołowej tabeli, a goście o zapewnienie sobie ligowego bytu. Mecz ten, podobnie jak wszystkie inne spotkania tej kolejki rozpocznie się o godz. 15. (wil)

PAŹDZIERNIK	Franciszka Pauliny
9	Bogdana Dionizego
Sobota	
10	Słońce: 5.56-16.57
Niedziela	

TEATRY

OPERA - sob., niedz. g. 19 „Cygańska miłość” (występ gościnny Teatru Muzycznego). MUZYCZNY - sob. g. 19 „Nie dam kochanie”, niedz. g. 15 - przedstawienie zamknięte. POLSKI - sob., niedz. g. 19 „Derby w pałacu”. NOWY - sob., niedz. g. 19 „Awantura w Chioggi”. LALKI i AKTORA - sob. g. 10, 17, niedz. g. 17 „Tymoteusz”. STARY RYNEK - Światło i dźwięk: sob. g. 19 „Ratusz Poznański”, niedz. g. 19 „Stare Miasto”.

KINA

SOBOTA i NIEDZIELA

KDF MUZA - sob., niedz. g. 10, 12, 14 „Droga do Saliny” (fr. 18 l.), sob. g. 16, 18, niedz. g. 16, 18, 20 „Motylem jestem czyli roman 40-latk” (pol. b.o.), sob. g. 20 „Alfa, Romeo i Julia” (węg. 15 l.). KDF PALACOWE - g. 16 „Wybór celu” (12 l.), g. 19 Przegląd polskich filmów archiwalnych „Trzy serca” i „Dwie Joasie”. APOLLO - sob. g. 10 „Tragedia Posejdon” (USA 15 l.), g. 12, 30, niedz. g. 10, 12, 30 „Mała syrena” (jap. b.o.), sob., niedz. g. 15, 19 „Znachor” i „Profesor Wilczur” (pol. b.o.). BAŁTYK - g. 10, 12, 30, 15, 30, 20, 15 „Trzęsienie ziemi” (USA 15 l.). GONG - sob. g. 10, 12, 18, 20 „Papiół i diament” (pol. 15 l.), g. 16, niedz. g. 10, 12, 14, 16 „Kapitan Mikula Mały” (jap. b.o.), niedz. g. 18, 20 „Tajemniczy blondyn w czarnym bucie” (fr. 15 l.). GRUNWALD - sob. g. 17, niedz. g. 15, 17 „Przeciw Kingowi” (jap. b.o.), sob., niedz. g. 19 „Zachłani nie miasto” (USA 15 l.), niedz. g. 12 „Baba Jaga” (bajka). GWIAZDA - (bajka). g. 15, 30, niedz. g. 14, 17 „Dzień Szakala” (ang. 15 l.), sob. g. 18, 20, niedz. g. 20 „Kot” (fr. 15 l.), niedz. g. 10, 12 „Piosenka za koronę” (czec. b.o.). KOSMOS - sob. g. 17, 30, 20, niedz. g. 20 „Con amore” (pol. 12 l.), niedz. g. 11, 17, 30 „Król na wścieklej skórze” (fr. b.o.). MALTA - g. 15, 30 „W pustyni i w puszczy” cz. I i II (pol. b.o.). g. 19 „Niewinni o brudnych rękach” (fr. 18 l.). MINIATURKA - g. 15, 30 „Roztargniony” (fr. b.o.), g. 17, 30, 20 „Gdyby Don Juan był kobietą” (fr. 18 l.). OLIMPIA - niedz. g. 10, 12, 30, 12, 30 Bajki, g. 13, 30 „Tak szalona, że może zabić” (fr. 15 l.). OSIEDLE - g. 16 „Wilki morskie” (rum. b.o.), g. 19 „Con amore” (pol. 12 l.). PANCERNIAK - sob. i niedz. g. 19, 30 „Hazardziści” (pol. 15 l.), niedz. g. 17 „Samy swoi” (pol. b.o.), g. 11, 30 „Polewaczka” (węg. b.o.). RIALTO - sob. g. 16, 18, 20, niedz. g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Po sezonie” (ang. 18 l.). TECCA - g. 15, 30, 17 „Dzielnicy szeryf Lucky Luke” (fr. b.o.), g. 18, 30 „Niewygodny kochanek” (RFN 18 l.), g. 20, 30 „Trzęsienie ziemi” (USA 15 l.). WARTA - sob. g. 10, 12, 18, niedz. g. 12, 14 „Powrót tajemniczego blondyna” (fr. 12 l.), sob. g. 14, 16, niedz. g. 16, 18 „Mgła” (pol. 15 l.), sob., niedz. g. 20 „Przemyśl Gerarda” (ang. 15 l.), niedz. g. 10, 11 „Aza za kierownicą” (bajka). WZASOWICZ (Puszczykowo) - sob., niedz. g. 14, 15, 16, 18, 19 „Dulscy” (pol. 15 l.), niedz. g. 13, 30 „Mały marzyciel” (radz. b.o.). WILDA - sob. g. 15, 30, 18, 20, 15, niedz. g. 10, 12, 30, 15, 30, 18, 20, 15 „Cztery muszkieterowie” (panam.-ang. b.o.). WRZOS (Luboń) - niedz. g. 15, 30 „Walka o Rzym” cz. I i II (rum. b.o.), g. 19 „Miłość w godzinach nadliczbowych” (ang. 15 l.). WRZOS (Mosina) - sob. g. 17, 19, 15 „Obrazki z życia” (pol. 12 l.), niedz. g. 15, 17, 15, 19 „Flis i Flan w Legii Cudzoziemskiej” (RFN b.o.). ZOO - ul. Krańcowa i ul. Zwierzyniecka - g. 9-17.

DZURY

SZPITAL: SOBOTA - interna, chirurgia, neurologia - ul. Lutwicka; chirurgia dziecięca - ul. Kryświcka 7; okulistyka, laryngologia - ul. Grunwaldzka 16/18; NIEDZIELA - interna, chirurgia, laryngologia, neurologia - ul. Przybyszewskiego 49; chirurgia dziecięca - ul. Kryświcka 7; okulistyka - ul. Garbary 17.

SOBOTA i NIEDZIELA

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmonskiego 20 - tel. 66-00-66; nagłe zachorowania w domu, porady lekarskie i w miejscach publicznych - tel. 999. Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61, Osiedle Piastowskie 15; tel. 722-24; ul. Ugory 18, tel. 592-30; ul. Kościuski 103, tel. 544-44; Luboń, tel. 120-399; Swarzędz - tel. 209 i 544-44. Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia czynny codziennie g. 7-22, tel. 988. Telefon Zaufania - 988 czynny całą dobę, al. Marcinkowskiego 1; dyszurlóg: lekarz psychiatra, wzgl. psycholog. Porady prawne głównie z zakresu prawa rodzinnego, opiekuńczego, leczenia odwykowego i chorób społecznych, tel. 522-51. Apteki tylko dzury nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 52, Bogusława 107/109, Dzierżyńskiego 38/40, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Osiedle Przy-

jażni Pawilon 141, Starołęcka 18, al. Marcinkowskiego 11 (cała do- bę).

DZURY SKLEPÓW

NIEDZIELA Sklep Spożywczy nr 118 - ul. Dąbrowskiego 41a - czynny - g. 9-14; Sklep Spożywczy nr 10 - ul. Szkolna 17 - czynny g. 9-14.

RADIO

SOBOTA - PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 W kręgu muz. instrument.; 9.05 Dla III i IV (wych. muz.); „Dźwięki i dzwonki”; 9.30 Moskwa z melodią i piosenką; 9.45 Muz. ludowa krajów afrykańskich; 10.08 Stara i nowa muzyka wojskowa; 10.30 „Listy do Delfiny”; Niezapomniane stronicie; 10.40 Zesp. chórów Korei; 11.12 Z lubelskiej fonotece muz.; 11.30 Konc. chopinowski z nagrań A. Harasiewicz; 12.25 Zespół Rozrywk. Rozgł. Opolskiej; 13.25 Zespół B. Ciesielskiego; 13.15 Konc. żywcen; 13.35 Pół wieku polskiej piosenki; 14.04 Stare tematy w nowym wykonaniu; 14.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 15.10 Muz. i piosenka; 16.06 U. przyjaźni; 16.11 Kronika muz.; 16.30 Przedstawia- my, komentujemy; 16.45 Fonoteka folkloru; 17.00 Studio Młodych - Radiokurier; 18.00 Muz. i Aktualn.; 18.30 Parada polskiej piosenki; 19.15 W kręgu mel. operetkowych; 20.05 Program z dywanikiem; 21.10 Wspomnienia z Kołobrzegu; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.20 Na fortep. gra R. Aldrich; 22.30 Sobotnia dyskoteka; 23.10 Korespondencja z zagranicy; 23.15 Sobotnia dyskoteka c.d.

Wiadomości: 1, 2, 3, 4, 5, 8, 9, 10, 12, 15, 16, 19, 20, 22, 23.

PROGRAM II: 7.45 Muz. w oryginalach i transkrypcjach; 8.35 „Jednooki król”; 9.05 Wariacje, parafrazy, transkrypcje; 10. „Stary model” - słuch.; 19.45 Muzyka; 11. Dla kl. VII (historia); „Pasierb oczyszczony”; 11.55 Od Tatr do Bałtyku; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Opowiadanie „Piaskiem w oczy”; 12.45 Serenada e-moll op. 20 na smyczki; 13. Dla kl. III i IV „Niedziela na wsi”; 13.35 Mag. wędkarski; 13.50 Konc. Chórów PR i TV we Wrocławiu; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej; 14.25 Muzyka; 15. Program dla dziewcząt i chłopców; 15.30 Z estrad i scen operowych naszych sąsiadów; 16.10 Rytm, rynek, reklama; 16.25 Musical; 16.40 Mag. informac.; 16.50 Radioexpress; 17. Wariacje, parafrazy, transkrypcje; 17.20 Nowości poetyckie Wydawn. Morskiego; 17.40 „Czata” - mag. wojskowy; 17.55 Nowe nagrania radiowe; 18.40 „Czas i ludzie”; 19. „Matyśko- wie”; 19.30 „Opera za trzy grosze”; 20.30 Zwierzenia wieczorne; 20.45 „76 lat muzyki naszego stulecia”; 21.50 Bazar dla wszystkich; 22.30 „Szpilki dla każdego”; 23. Paronomia stylów jazzowych; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Wariacje, parafrazy, transkrypcje.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz płyt wytwórni Supraphon; 8.30 Co kto lubi; 9. „Obietnica” - pow.; 9.10 Soul na instrumenty; zespół „L. A. Express”; 9.30 Nasz rok 76; 9.45 Interdico; 10.35 Odkryte przeboje; 11. Życie rodzinne; 11.30 Słynne ork. jazzowe - J. Lunceford; 12.25 Za kierownicą; 13. Powitka z rozrywką; 13.50 „Powitane ślady” - pow.; 14. Dla kl. maturalnej F. Couperina; 15.10 „Wspomni mi” i inne szlagiery sprzed lat; 15.30 Aud. literacka; 16.30 Na estradzie Chór G. Michał- elisa; 16.45 Nasz rok 76; 17.05 Muz. pocztą UKF; 17.40 „Studio nad Łódką” - magazyn; 18. Muzyko- branie; 18.30 Polityka dla wszyst- kich; 18.45 Count Basie w Carnegie Hall; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 „Don Giovanni” - opera; 19.50 „Obietnica” - pow.; 20. Za- praszamy do trójki; 22.05 Śpiewa V. Fischer; 22.15 „Droga przez me- kie” - pow.; 22.45 Mistrzowie na- stroju; 23 Z antologii poetów olsz- tyńskich; 23.05 Wieczorne spotka- nie z balladą; 23.50 Gra W. Nahor- ny.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10, 30, 12, 05, 15, 17, 30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioex- press; 7.30 „Witaj dniu”; 11 Dla szkół średnich (chemia); „Atomy, jadra, cząstki elementarne”; 11.30 L. Fons i B. Walter interpretują

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10, 30, 12, 05, 15, 17, 30, 22.

INFORMUJEMY

Sobota: ● Godz. 18 - w Do- mu Kultury Kolejarskiej w Pozna- niu przy ul. Marchlewskiego 142/ 144 rozpoczyna się kurs tańca to- warzyskiego dla początkujących i zaawansowanych. W programie: tańce tradycyjne, jazzowe, beato we oraz nowości sezonu. Infor- macje i zgłoszenia również pod nr 693-675 oraz 563-58.

Niedziela: ● Godz. 8 - na Dwor- cu Zachodnim zbiórka uczestni- ków wycieczki PTTK na trasie: Pniewy - Lubusz - Lubocheń- nica - Pniewy. ● W Szkole Podstaw- nej nr 14 na Osiedlu Piastowskim 65 - plenarne zebranie członków Koła ZBOWID Poznań-Rataje.

Czworook w Zoo

Kolekcja Wielkopolskiego Parku Zoologicznego w Pozna- niu stale się powiększa. Od niedawna w akwarium przy ul. Zwierzynieckiej można oglądać rzadką rybę - czwo- rok. Jej wielkie oczy wysta- jące ponad głowę, a podzielo- ne pozioma przegrodą spra- wiają wrażenie jakoby ryba miała czworo oczu. Do nowości Zoo należą

Mozarta; 11.55 Gra Zesp. „Jacek Tramer Combo”; 12.05 Czas do- brych gospodarzy; 12.25 Giełda płyt; 13 Z radiowej fonotece muz. (stereo); 13.50 Dla kl. IV lic. (j. polski); „Bohaterowie wojny - bohaterowie pokoju”; 14.25 Teatr PR „Dwie bliźny” - komedia; 15.30 „Koncert” 1-aktowa komedia J. Owidzkiego; 16.05 Nowiny i no- winki muzyczne; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogiczne; 16.40 Z cy- klu „Listy spod lipy” felieton; 16.50 Radioexpress; 17. Gra i śpie- wa L. Armstrong; 17.15 Rep. dzw. M. Nowakowski; 17.40 „Półka z książkami”; 18. Grająca szafa; 18.25 Czy znasz swoje prawo? - Prawo pracy; 18.40 Ziemia, Człowiek, Pracyści - człowiek jest jeden ale w dwóch osobach; 1. Jak być rodzinną? - Kto mi je odebrał - Możliwości zapobieżenia złym wpływom otoczenia; 19.15 Język francuski; 20.30 Pr. stereo. - „Sy- gnały 77”; 22.15 Radiowe portrety Polaków - prof. dr W. Kołos; 22.35 Muz. świat E. Dolyph'ego.

Wiadomości: 12, 16.

NIEDZIELA - PROGRAM I: 8.15 Przeboje sprzed lat; 9.05 Wiadom. sport.; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 Po jednym Horusie; 10.25 Li- sta przebojów; 11. Radiowy Teatr dla Dzieci Młodszych - „Czasami musisz stać się dorosłym”; 11.25 Ra- diowa musicorama; 12.35 Muz. po- pularna; 13. Wizerunki ludzi my- ślących; 13.30 Graj graczy - wy- bieramy najlepsze kapele i zespó- ly ludowe; 14. Recital z pauzą; 14.10 Tygodn. przegląd prasy; 14.20 Re- cital z pauzą; 14.30 „W Jeziora- nach”; 15. Konc. żywcen; 16.10 Teatr PR - „Łapa niedźwiedzia”; 16.50 Gwiazdy jazzu; 17.15 Niedzielne spotkanie Studia Młodych; 18.10 Muz. rozrywk.; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.05 Dyskusja na tema- ty międzynarodowe; 20.20 Nowości jazzu polskiego; 20.40 Z tearainego afisza; 21.05 Parada polskiej pio- senki; 21.30 Radiowariety; 22.30 Re- wia piosenek; 23.05 Ogólnop. wiadomości sport.; 23.20 Rytm, ta- niec, piosenka.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12, 05, 16, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM II: 7.45 W rannych pantołkach; 8.25 „Zawsze w nie- dzielę” - fel.; 8.35 Public. mię- dzynarodowa; 8.45 W. Kotoński; 3 Tańce góralskie; Aud. z okazji święta narodowego; 9.30 X Festi- wał Organowy - Koszalin 76; 9.50 Tygodn. przegląd prasy; 10. Nowo- ści „Polskich Nagrań” przedstawia T. Haas; 10.30 „Tajemnice prozy - Teodora Parneckiego” rozmawiają P. Kunciewicz i A. Chajnicki; 11. Studio Młodych - Rozgł. Harcer- ska; 11.40 Czy znasz mapę świata?; 12.35 Czy znasz te zagadkę?; 13. Jubileusz 20-lecia Ork. Filharmonii Koszalińskiej; 14. „Poeta i jego świat” - Mefisto Warszawski; 14.30 F. Mendelssohn-Bartholdy; 2 Kwar- tet smyczkowy A-dur op. 13; 15. Ra- diowy Teatr dla Dzieci i Młodzie- ży - „Może nie, może tak” - odc. IV; 15.30 „Dom, rodzinny dom.”; 16. Konc. chopinowski z nagrań W. Askenaziego; 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie; 18. B. Bartok; Mu- zyka na instrumenty strunowe, perkusję i czeleste; 18.35 Felieton aktualny; 19. Teatr PR - Przegląd dramaturgii NRD - „Rybka we- czorowa”; 20. Utwory A. Dworka; 21. Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.55 „Wirtuoz nowej muzyki” - Arty- ści z NRD; 22.30 Listy z teatrow; 23. Miniatury fortep. C. Debussy'ego gra pianista franc. S. Fran- cois; 23.35 H. Isaac; Msza „In Fe- sto Nativitatis Sancti Joannis Bap- tistae”.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.35 Co kto lu- bi; 9 „Obietnica” - pow.; 9.10 So- lo na gitarze klasycznej; 9.30 Gdy się mówi A. 9.50 Gdy piosenka szła do wojska”; 10.40 60 minut na godzinę; 11. Duety jednego nagra- nia: B. G. Moustaki; 11.15 Niedziel- na szkółka muz.; 12 „Kryptonim Pommerstellung DL” - słuch.; 12.25 Muz. z sal koncertowych; 13.15 Z nowych nagrań Pr. III; 13.45 Duety jednego nagrań: F. Sinatra - A. Jobni; 14.05 Pery- skop; 14.30 Duety jednego nagra- nia: U. Dudziak - A. Makowicz; 14.45 Za kierownicą; 15.10 Przebo- je z nowych płyt; 15.50 Duety jed- nego nagrań: Y. Menuhin - S. Grappelly; 16.15 „Oliwki z Weimaru” - rep.; 16.45 Duety jedne- go nagrań: D. Ross - M. Gayer; 17.15 Antologia piosenek franc.; 17.40 Coś w tym jest - o filmach rozmawiają A. Szymańska i Z. Ka- luznyński; 17.55 Mini-max - czyli minimum słów, maksimum muzy- ki; 18.30 „Pejzaż zimowy” -

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10, 30, 12, 05, 15, 17, 30, 22.

Literatura techniczna w „Wiepofamie”

Tegoroczne Dni Książki i Prasy Technicznej w woj. po- znańskim zainaugurowano ot- warcie wystawy w Fabryce Obrabiarek Specjalnych „Po- nar - Wiepofama”. Prezentowa- ną jest w szerokim wybo- rze literatura techniczna z zakresu matematyki, fizyki, mechaniki, technologii i kon- strukcji, elektroniki, informa- tyki, ekonomiki i organizacji, motoryzacji. Ekspozycja cieszy

się dużym zainteresowaniem robotników i pracowników pio- nu inżynierino-technicznego. W okresie trwania Dni doko- nano podsumowania osiągnięć Zakładowego Ośrodka Infor- macji Technicznej i Ekono- micznej. Ośrodek posiada boga- ty zbiór literatury, z której opracowuje na bieżąco infor- macje o czołowych firmach produkujących obrabiarki ze- społowe. Informuje także na bieżąco projektantów o nowo- ściach technicznych z tej dzie- dziny, wydaje również szereg własnych opracowań. O działalności Ośrodka świadczy m. in. liczba prenu- merowanych czasopism techni- cznych - ponad 250 tytułów z kraju i zagranicy - oraz około 1000 stałych czytelników. (stach)

Wiadomości: 6, 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8.05 Niedzielne spotkanie; 8.45 Muz. relaks; 9. Wiel- kopolska Niedziela; 10. Klub Młodych Miłośników Muzyki - Kon- cert dla młodzieży z Poznania; 11 „Nowości płytowe radiowej”; 12.05 „W samo południe”; 12.35 Mu- zyka; 13. Teatr Klasyczny dla Młodzieży - „Świętoszek” Moliera; 14.10 Studio stereo zaprasza; 16.05 „Przygody” aud. rozywk.; 17. Pr. stereo. - Jazz i piosenka; 17.30 Warszawski Tygodnik Dzw.; 18.10 2 l. łaciny; 18.30 Encyklopedia kul- tury - Realizm w kulturze rene- sansu; 19. Historia Konkursów Mu- zycznych - Laureaci i nagrody Międzynar. Konkursu Bachowskie- go w 1976 roku; 19.45 J. S. Bach: Wielka Msza h-moll; 22. Wielkopo- lski kalendarz sportowy; 22.10 La- beratorium.

Wiadomości: 7, 8, 16.

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałek wszystkie muzea z wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH i HISTORII m. POZ- NANIA są zamknięte.

MUZEUM ADAMA MICKIEWI- CZA (Śmiełowski k. Jarocina) - g. 10-16.

ARCHEOLOGICZNE - (ul. Wod- na 27) - codziennie g. 10-16.

HISTORII m. POZNANIA (St. Rynek) - „Rozwój Poznania w okresie XXX-lecia PRL” - co- dziennie g. 10-15, środy i piątki g. 12-18, soboty, dni przedświą- teczne i 10. X - zamknięte.

HISTORII RUCHU ROBOTNI- CZEGO (St. Rynek 3) - g. 10-18, niedz. i św. g. 10-18.

INSTRUMENTOW MUZYCZ- NYCH (St. Rynek 45) - g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

MUZEUM - PRACOWNIA LI- TERACKA A. FIEDLERA - w Puszczykowie; wtorki, środy, nie- dziele g. 10-13, piątki g. 15-18. Wycieczki grupowe należy zgła- szać telefonicznie (tel. Puszczyko- wo 190).

NARODOWE (al. Marcinkowski- go 9) - Galeria Sztuki Średnio- wiecznej; Galeria Malarstwa Ob- cego; Galeria Polskiej Sztuki Współczesnej; Galeria Malarstwa Polskiego - codziennie g. 9-13, niedz. i św. g. 10-15.

PRZYRODNICZE (Świerczewski- go 10) - g. 10-15, śr. g. 10-16, sob. zamknięte.

ROLNICTWA (Szreniawa) - g. 9-16.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) - „Dawne



Sobota 9 X

PROGRAM 1

6.00 — Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia: Biologia, lekcja 4 — „Bakterie i wirusy”;
6.30 — TV Technikum Rolnicze: Mechanizacja rolnictwa, lekcja 3 — „Bezpieczeństwo na drogach”;
8.30 — „Romeo i Julia” — film fab. prod. radz. (kol.);
13.45 — TV Technikum Rolnicze: Fizyka, lekcja 18 — „Siły w polu magnetycznym”;
14.30 — TV Technikum Rolnicze: Uprawa buraków, lekcja 28;
15.20 — TV Informator Wydawniczy;
15.35 — Redakcja Szkolna zapowiada;
15.50 — Dla dzieci: Baśnie mojego dzieciństwa — „Kopciuszek i inni”;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — Rewia targowa, cz. 3;
17.30 — Sobota Młodych — „Antrakty”;
18.15 — 100 pytań do Krzysztofa Pendereckiego;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.40 — „714 wzywa pomocy” — film fab. prod. USA (kol.);
21.55 — Z najlepszymi życzeniami dla kolejarzy (kol.);
23.25 — Dziennik (kol.);
23.45 — Wiadomości sportowe (kol.).

PROGRAM 2

15.25 — Telereklama;
15.30 — Z koszar i poligonów;
15.55 — Teatr Sensacji: Francis Durbidge — „Brutalna gra” cz. 2;
16.55 — Z kamerą przez świat: „Weekend na wyspie Man” — kol. film dok.;
17.25 — Muzyczna teleteka nr 14;
18.10 — „Maria Kuncewiczowa” — film dok. (kol.);
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.40 — „Złota nuta” — progr. TV NRD (kol.);
22.20 — „24 godziny” (kol.);
22.50 — „Pięć fotografii” — film fab. prod. RFN.

Niedziela 10 X

PROGRAM 1

7.25 — Telewizyjny Kurs Rolniczy;
8.00 — „Przypominamy, radzimy...”;
8.10 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
8.35 — Sport dla wszystkich;
8.55 — Wiadomości sportowe (kol.);
9.00 — „Teleranek”;
9.20 — „Antena”;
10.45 — „Opowieść o Rustamie” — film fab. prod. ZSRR, cz. 2 (kol.);
12.00 — Dziennik (kol.);
12.20 — Parada reprezentacyjnych orkiestr dętych WP — Białystok 76 (kol.);
13.20 — Dla dzieci: „Karuzela z przadkami” (kol.);
14.40 — Wielkie bitwy historii: „Bitwa o Alezję” — film dok. prod. TV Francuskiej (kol.);
15.45 — Losowanie Dużego Lotka;
16.00 — Z cyklu: „Miłość niejedno ma imię” — cz. 2 pt. „Opowieść o ludzkim sercu” — film prod. ZSRR (kol.);
17.10 — Sprawozdawczy magazyn sportowy (kol.);
18.00 — Tele-echo (kol.);
19.00 — Wieczorynka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.40 — Bajka dla dorosłych;
20.50 — „Wojna i pokój” — odc. 3 filmu prod. ang. pt. „Potyczka pod Schongraben” (kol.);
21.40 — „Allewizja” — progr. rozrywkowy (kol.);
22.20 — Informacyjny magazyn sportowy (kol.).

PROGRAM 2

Blok filmowy przygotowany przez Naczelna Redakcję Programów Filmowych — „Sprawy młodych”. Prowadzenie red. Andrzej Ochalski;
14.00 — „Cyfrogram dojrzałości” — film prod. TVP;
14.55 — „Palec boży” — dramat psychologiczny prod. polskiej (kol.);
16.45 — „Personel” — film prod. TVP (kol.);
18.00 — „Dom moich synów” — film prod. TVP (kol.);
19.00 — Wieczorynka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.40 — „Przydługie kaczkę” — film prod. TVP (kol.);
21.10 — „Uciec jak najbliższe” — dramat psychologiczno-obyczajowy.

Poniedziałek 11 X

PROGRAM 1

15.50 — NURT — Nauki polityczne: „Jacy jesteśmy — jacy będziemy”. Wykład dr. Alojzego Melicha;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — „Zwierzyniec”;
17.40 — Rady, informacje, opinie;
17.50 — „Po prostu życie” — film ser. prod. TV ZSRR (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.40 — Teatr Telewizji: J. Kasak — „Decyzja”;
21.30 — „Spotkanie z gwiazdą” — Karel Gott;
22.20 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

16.20 — Język niemiecki — kurs podstawowy, lekcja 2;
DZIEŃ TELEWIZJI NRD;
16.50 — Weronika Fischer z zespołem — cz. 1 progr. rozrywkowego;
17.05 — „Z kamerą przez NRD” — rep. filmowy;
17.50 — Sport w NRD;
18.00 — „Znani, lubiani, nagradzani” — parada gwiazd estrady NRD;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.45 — Frank Schoebel — program rozrywkowy;
21.00 — „Obywatel NRD” — film dok.;
21.30 — „Co tydzień ślub” — komedia filmowa prod. NRD;
23.00 — Weronika Fischer z zespołem — cz. 2 progr. rozrywkowego;
23.10 — NURT — Matematyka — „Ćwiczenia przygotowawcze do systemów pozycyjnych”. Wykl. prof. Zbigniewa Semadeniego.

Wtorek 12 X

PROGRAM 1

10.00 — „Wojna i pokój” — film ser. prod. ang. (kol.);
11.55 — Uroczysta odprawa wart (kol.);
16.00 — Na wielkim i małym ekranie;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — Rodowody — „Janek” — program oświatowy;
17.45 — Studio Telewizji Młodych;
18.30 — „O wolną ludową” — film dok.;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.40 — „Południk zero” — polski film fab.;
22.10 — Śpiewa Ewa Śnieżanka — program muzyczny (kol.);
22.50 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

16.40 — Język angielski — kurs podstawowy, lekcja 2;
17.15 — Festiwal — progr. o amatorach zespołów wojskowych (kol.);
17.55 — Teatr Telewizji: J. Kasak — „Decyzja” (powt.);
18.40 — „Teleskop”;
18.50 — Telereklama (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.40 — Wtorek mełomana;
21.40 — „24 godziny” (kol.);
21.50 — „Portret wojska” — rep. (kol.);
22.10 — „Spotkania w pracowni” — progr. publ. kulturalnej (kol.);
22.45 — Język niemiecki — kurs podstawowy, lekcja 2.

Środa 13 X

PROGRAM 1

7.35 — „Południk zero” — polski film fab.;
15.35 — NURT — Matematyka — „Czy tylko system dziesiątkowy”. Cz. 3. Wykład prof. Zbigniewa Semadeniego;
16.15 — Losowanie Małego Lotka;
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — „Przyjaciółni — wychowawcom” — uroczysty program poświęcony nauczycielom (kol.);
17.55 — Transmisja z meczu piłki nożnej CSRS — Szkocja eliminacje mistrzostw świata (kol.);
18.45 — Lektury Pegaza;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.40 — W Starym Klinie — „Komicy niemiego ekranu”;

21.05 — „Miasto portowe” — szwedzki film fab.;
22.45 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

16.20 — Język francuski — lekcja 3, cz. 2 kursu 2 stopnia;
16.50 — Dla młodych widzów — „Decyzje piętnastolatków”;
17.25 — Liga pięciu — Teleturniej;
17.55 — „Muzyczne klejnoty” — program muzyczny (kol.);
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.40 — „La serva padrona” — film mowa wersja opery komicznej;
21.45 — Notatnik kulturalny;
22.00 — „24 godziny” (kol.);
22.10 — Nauka gospodarce — „1500 pod ziemią”;
22.40 — Język angielski — lekcja 2, kurs podstawowy;
23.10 — NURT — Pedagogika — „Tworzenie systemu wychowawczego i badanie jego aktywności”. Wykl. prof. dr. Aleksandra Lewina.

Czwartek 14 X

PROGRAM 1

8.25 — „Miasto portowe” — szwedzki film fab.;
12.35 — Dla młodych widzów — „Decyzje piętnastolatków”;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — „Przypominamy, radzimy...”;
17.05 — „Turniej z bratkiem”;
18.10 — „Patrol”;
18.35 — „Konsylium” — cz. 1;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.40 — Teatr Sensacji — „Brutalna gra”, odc. 3;
21.45 — „Pegaz” (kol.);
22.30 — „Konsylium”, cz. 2;
22.45 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

16.25 — Język rosyjski — kurs podstawowy, lekcja 2;
17.00 — „Artek” — film dok. (kol.);
17.25 — Studio przebojów — progr. rozrywkowy TV NRD;
18.10 — Turystyka i wypoczynek (kol.);
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.40 — „Konrad Wallenrod” — opera Władysława Zelenskiego;
21.45 — „24 godziny” (kol.);
21.55 — Przemiany — Teatr Ruchu (kol.);
22.25 — Język francuski — kurs 2 stopnia, lekcja 32.

Piątek 15 X

PROGRAM 1

10.00 — „Wszystko dobrze co się dobrze kończy” — bulg. film fab.;
15.50 — NURT — Filozofia — „Prze kręcić granice wiedzy”. Wykład prof. dr. Czesława Nowińskiego;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — „Pora na Telesfora”;
17.30 — „Po harcersku znaczy lepiej”;
18.00 — Telewizyjny informator wydawniczy;
18.20 — „Eureka”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.40 — „Operowe qui pro quo” — program muzyczny (kol.);
21.55 — Teatr Małych Form: Tadeusz Rittner — „Odwiedziny o zmroku”;
22.30 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

15.20 — Pegaz;
16.05 — TP Polska 2000 — „Jak wyprzedać współczesność”;
PIĄTEK Z PUBLICYSTYKĄ KULTURALNĄ
16.35 — „Już za 100 dni” — reportaż (kol.);
16.50 — „Ogrody warszawskie” — reportaż (kol.);
17.15 — Edmund Kupiecki — artysta fotografik (kol.);
17.30 — Portret Władysława Broniewskiego;
17.55 — Młodzież o Broniewskim;
18.10 — Jacek Ślesicki — fotoreporter Warszawy (kol.);
18.15 — „Bohaterowie po latach”;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.40 — Sam na sam z Adolfem Ciborowskim (kol.);
21.50 — Rozmowa Anny Brzozowskiej z prof. Ciborowskim;
22.05 — „24 godziny” (kol.);
22.15 — „Ciępi, wiosenny wiatr, od którego lody topnieją” rep. ortaż (kol.);
22.40 — „Drugie narodziny Warszawy”;
22.55 — Godzina Mieczysława Fogga;
23.40 — NURT — Nauki polityczne — „Jacy jesteśmy, jacy będziemy”. Wykład prof. dr. Alojzego Melicha;
24.10 — Język rosyjski — kurs podstawowy, lekcja 5.
CODZIENNE w programie 1: TV Technikum Rolnicze; w niedzielę — o godz. 6.25, we wtorek — o godz. 13.45, w środę — o godz. 6.00 i 13.25, w czwartek — o godz. 6.30 i 14.30, w piątek o godz. 6.35; Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia — w poniedziałek i środę o godz. 12.45 we wtorek — o godz. 6.00; w środę — o godz. 12.45, w czwartek — o godz. 6.00 i 13.45, w piątek o godz. 6.00 i 12.45 (kol.).

Praca • Nauka

Przyjmę panią umiejącą szyć na maszynie „Overlock” lub z własną maszyną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2626g.
Poszukuję opiekunki do dwójki dzieci w wieku szkolnym. Poznań, Osiedle Manifestu Lipowego 94 m. 4. 2679g.
Poszukuję opiekunkę do 16-miesięcznego chłopczyka na kilka godzin dziennie. Os. Wielkiego Października 9 m. 155. 2707g.
Kierowcę na Starą przyjmę. Poznań, ul. Dąbrowskiego 69 m. 25a, zgłoszenia w godz. 17–20. 3341g.
Potrzebna opiekunka do 10-miesięcznego chłopczyka bardzo dobre, możliwość zamieszkania. Osiedle Kopernika (Grunwald) ul. Galileusza 5A m. 28 (blok 15) od godz. 16, tel. 514-30 do godz. 16. 2734g.
Murarzy i pomocników przyjmę na stałe. Tel. 525-61. 2736g.
Przyjmę pracownika na gospodarstwo rolne. Maksymilian Szymański, Kobylniki poczta Tarnowo Podgórne. 2743g.
Cholewkarz potrzebny praca stała. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 2767g.
Palacz może być emeryt potrzebny. Ogrodnictwo Nitka, Przeźmierowo, Poznańska 2 naprzeciw ulicy Rynkowej. 2794g.
Zaopiekuję się dzieckiem od lat 3 we własnym domu ul. Chwiałkowskiego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 2811g.
Szyję kaletnicę przyjmę do domu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 2835g.
Przyjmę jakąkolwiek pracę do domu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 2836g.
Gospodarstwo rolne zatrudnił gospoś i pracownika z pełnym utrzymaniem. Matysiak, Poznań, ul. Starego 184. 2842g.
Przyjmę do szycia lekkiej konfekcji. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 2846g.
Pani najchętniej rencistka potrzebna na 3–4 godziny dziennie do opieki nad 4-letnim chłopcem, Andraszak, Poznań, Chelmońskiego 3 m. 9 po południu. 2850g.
Czeladnika i ucznia piekarni przyjmę. Poznań, Rynek Śródceki 17. 2863g.
Krawcowa konfekcyjna potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 2878g.
Potrzebna pani na 4 godziny dziennie do opieki nad starszą osobą, warunki dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 1928g.
Kulturalną panią do dzieckić przyjmę zaraz. Poznań, ul. Głogowska 129 m. 108. 2958g.
Sprzątanie klatki schodowej, podwórza, ulicy raz w tygodniu zlece. Poznań, Dworkowa 14 m. 1. 2727g.
Przyjmę malarzy oraz uczniów na dobrych warunkach. Poznań, ul. Świerczewskiego 1 m. 14a. 3003g.
Studentki Politechniki udzielają korepetycji, matematyka, fizyka, chemia. Tel. 616-26, Daneke. 2861g.
Uczę matematyki. Strzelecka 30 m. 10, Stefan Piniarski. 2946g.

Kupno • Sprzedaż
Kupię większą ilość jabłek zimowych. Poznań, tel. 20-02-75. 3223g.
Kit szpachlowy szybko schnący z utwardzaczem kupię. Tel. 533-48. 2386g.
Kupię bony PeKaO. Tel. 33-37-84. 2747g.
Przyjmę zamówienia na rozsade pomidorów wiosennych. Mosina, ul. Strzelecka 20, Kordian Kleiber, tel. 455. 2853g.
Sprzedam fabrycznie nowy wózek dziecięcy produkcji RFN oraz palnik na ropę produkcji szwedzkiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 2818g.

Sprzedam większą ilość cebuli cena 6.— kg. Również dla pracowników po przez zakłady pracy. 62-410 Zagorów, Kiliński go 54, tel. 122. 3267g.
Okazjnie sprzedam Zak. Łacina 3 m. 3. 2078g.
Sprzedam grzejniki typu „Favir”. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 2534g.
Sprzedam szwedzki palnik na ropę do c.o. Zygmunt Walewski 61-663 Poznań, ul. Żniwna 4 m. 4. 2616g.
Sprzedam kożuch damski nowy kupiony w Pewexie rozmiar 46, wzrost 1,60 cm. Szkoła 15 m. 9, w godz. 16–19. 2668g.
Sprzedam ciagnik C 328 wiazakę WC 4, mocaranie M-10, kombajn Vistula, klacz 7-letnia, prasę PS-1a. Ryszard Malesa 64-600 Bogdanowo nr 75. 2683g.
Wapno hydratyzowane kredę, smołę, lepkę, karbolinum, zasypy kominy, płyty Suprema — poleca składnica, Poznań, Głogowska 180. 2334gpr.
Sprzedam 100 mb grzejników Fawiera Tel. 470-78, po godz. 16. 2639g.
Sprzedam nowy akordeon Weltmeister, 80-bas, Poznań, Kolejowa 4 m. 8. 2618g.
Sprzedam piec c. o. o. pow. 3,3 m. Tel. 476-00 — dzwonić po godz. 19. 2613g.
Spiesznie sprzedam ciagnik Super 50 oraz podwozie od Warszawy, Andrzej Antkowiak, Rumianek, poczta Tarnowo Podgórne. 2597g.
Sprzedam kolekturę Toto Lotka. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2592g.
Sprzedam nową, walizkę w maszynę do pisania „Erica”. Tel. 67-45-00. 2797g.
Sprzedam 12 nowych człowników pieca ECA-4. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 2692g.
Sprzedam łóżecko oraz bujak dziecięcy. ul. Scinawska 18, od godz. 16. 2713g.
Sprzedam futro karakuło we. Tel. 20-04-97 po godz. 19. 2733g.
Odsprzedamy konstrukcję szklarni, rury 3 cal, oraz dźwigary 14. Mosina, ul. Strzelecka 5, tel. 455. 2852g.
Przyjmę zamówienia na rozsade pomidorów wiosennych. Mosina, ul. Strzelecka 20, Kordian Kleiber, tel. 455. 2853g.

Wszystkim, którzy uczestniczyli w pogrzebie lub w jakikolwiek sposób uczcili pamięć mojej kochanej córki

DANUTY LOTYCZEWSKIEJ-NOWICKIEJ
(Magda Strumian)
SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
składa
matka z rodziną
3015g

Wszystkim, którzy okazali nam serce i pomoc w tak bolesnych dla nas chwilach, złożyli wieniec i kwiaty oraz uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych mego najukochańszego męża i troskliwego tatusia, sp.

JERZEGO NAWROTA
SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
składa
żona z córeczką i rodziną
2899g

Przyjaciołom, znajomym, wszystkim, którzy okazali współczucie i pomoc, za dowody pamięci, złożone wieniec i kwiaty oraz za liczny udział w pogrzebie mego drogiego męża, sp.

WAZIMIERZA DOMIERACKIEGO
SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
składa
żona z rodziną
2549-P3

„MERA - ZAP - MONT”
Zakład Kompleksowej Automatyki
WRZESNIA,
Kościuszki 14, telefon 384, wewn. 17
POSIADA DO UPLYNNIENIA
materiały zbędne:
osprzet elektryczny, aparaturę z importu firm: Asco, Glacier, Westinghouse, Concordia, Autronika, Sauter, Olten, Lucifer, Herien, KOVO, oraz aparaturę krajową.
Równocześnie zawiadamiamy, że organizujemy
GIEŁDĘ MATERIAŁÓW ZBĘDNYCH
w dniach 11 i 12 października 1976 r.

2229-K

Sprzedam kask aerodynamiczny. Szamotulska 59a m. 6. 2690g

Tanio sprzedam kalkulator 17-dział, pamięć. Tel. 649-55. 2808g

Sprzedam nową walizkę w maszynę do pisania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 2739g.

Sprzedam meble stołowe swarzędzkie. Swarzędz, ul. Kręta 3, tel. 242. 2819g

Sprzedam wózek głęboki, spacerówkę NRD. Karwieska 5. 2944g

Sprzedam wate szklana. Tel. 41-10-32, godz. 16–22. 2963g

Sprzedam kanapę antyk. Mosina, Wawrzyniaka 6. 2749g

Piec centralnego ogrzewania 3 m. powierzchnię ogrzewczą, nowy, izolowany oraz 16 m. używany sprzedam. Ogrodnictwo Nitka, Przeźmierowo, Poznańska 2, naprzeciw ulicy Rynkowej. 2795g

Aparat fotograficzny Exakta Vx 1000 obiektyw Tessar 2,8/50 sprzedam. Tel. 452-38, po godz. 15. 2792g

Samochody
Sprzedam Fiata 125-1300, rok 1972. Tel. 33-08-18, po godz. 17. 2604g

Sprzedam Hondę sportową (samochód). Tel. 454-69 — wieczorem. 2666g

Syrenę 103 w bardzo dobrym stanie sprzedam. Tel. 613-58. 1758g

Sprzedam Fiata 800. Dzierżyńskiego 138/140. 2003g

Sprzedam Fiata 127p, rok 1974. Wrzesnia, Kr. Jadwigi 10. 2058g

Sprzedam Trabantę typ 601, Wiadomości tel. nr 622-82, godz. 14–18. 2543g

Sprzedam spiesznie Syrenę 105, odbiór Polmozbyty. Tel. 67-17-89, po godz. 18. 2675g

Kupię nowego Fiata 128p. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 2730g.

Kupię samochód Volkswagena 1900–1300 po wypadku lub na części, stan obojętny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 2733g.

Sprzedam samochód Fiat 125 — 1300, odbiór Polmozyty. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 2778g.

Sprzedam Syrenę 104. Poznań, ul. Saperska 25 m. 3. 2805g

Kupię nadwozie „Volkswagena” — garbusa. Andrzej, Poznań, Chelmońskiego 3 m. 9, po południu. 2849g

Filię sprzedam Warszawa 294, po remoncie. Osiedle Przyjaźni 12 G m. 107. 2864g

Kupię nadwozie „Volkswagena” — garbusa. Andrzej, Poznań, Chelmońskiego 3 m. 9, po południu. 2849g

Filię sprzedam Warszawa 294, po remoncie. Osiedle Przyjaźni 12 G m. 107. 2864g

Kupię nadwozie „Volkswagena” — garbusa. Andrzej, Poznań, Chelmońskiego 3 m. 9, po południu. 2849g

Filię sprzedam Warszawa 294, po remoncie. Osiedle Przyjaźni 12 G m. 107. 2864g

Wszystkim, którzy okazali współczucie, dowody pamięci i uczestniczyli w pogrzebie sp.

MARIANA ANDERSCHA
SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
składa
żona z rodziną
3211g

Wszystkim, którzy okazali nam dowody pamięci w ciężkiej dla nas chwili pożegnania mego drogiego męża, sp.

inż. JÓZEFA JARYSZA
GORACE „BÓG ZAPLAC”
składa
żona z rodziną
2815g

Wszystkim, którzy okazali serce, pomoc w trudnych dla nas chwilach, wzięli udział w ostatniej drodze, złożyli wieniec i kwiaty na grobie naszej najdroższej córki, sp.

Hanny Izabelli WALTEROWSKIEJ
GORACE PODZIĘKOWANIA
składają
rodzice i brat
2905g

Praca Nauka

Kto nauczy dobrze konwersacji języka niemieckiego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2972g.

Poszukuje nauczyciela języka niemieckiego dla 2 dorosłych osób. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 3003g.

Pomoc domowa na bardzo dobrych warunkach. Wynajem. Wiosenna 21. 3278g

Zakład dekarski przyjmie zaraz pracownika. Wiadomość: tel. 560-97, w godz. 6-18. 3444g

Pracownik na gospodarstwo zaraz potrzebny. Zgłoszenia: Miejsko pow. Wągrowiec. 3136g

Przyjmie zaraz ucznia lub uczelniczkę z utrzymaniem. Piekarnia Gruszczyńska, Poznań-Krzyszów, ul. Abiancka 10. 3159g

Poszukuje opiekunki do chorującego syna w wieku 12-16 lat. Oś. Kosmonautów 4 m. 60, wiadomość po godz. 16.30. 3224g

Do opiekuje się starszą osobą, możliwość zaopiekowania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 3003g

Pracownik i pomocnik po-żegnani. Praca stała. Zgłoszenia: Łukasiewicz 8 (wioda). 3005g

Przyjmie uczniów do nau-ki z zakresu dekoracyj-nych, z gipsu. Telefon 66-51-85. 3356g

Sprzedam taksometr me-chaniczny. Ogrodowa 9 m. 16. 3431g

Sprzedam pianino. Tel. 32-18-14. 3081g

Sprzedam kożuch damski afgański. Tel. 435-75. 3031g

Łóżeczko dziecięce z ma-teracem oraz magnetofon „Tonette” sprzedam. Tel. 20-13-73. 3033g

Sprzedam tokarkę stoło-wą do produkcji seryj-nej. Tel. 67-63-96. 3071g

Sprzedam urządzenie ilu-minofoniczne 1300 Wat. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19, dia 3045g.

Sprzedam ciągnik C 330 lub C-328 niską przyczepę i wysoką wywrotkę. Leszek Wałkowiak, Szcze-pankowo k/Szamotuł. 9461g

Sprzedam ciągnik 4011, przyczepę wywrotkę, plug, Władysław Cieślak, Pol-wark gmina Witkowo. 3187g

Sprzedam płyty stropo-we panwie 6x1,50 cm oraz drzwi i okna. Siemi-radzkiego 8 m. 14, Komp-2992g

Dnia 6 października 1976 roku zginął śmiercią tragiczną kolega

BOLESŁAW MICHAŁOWSKI
długoletni pracownik Spółdzielni Pracy „Rzeźba i Stolarstwo Artystyczne” w Poznaniu.

Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współ-czucia składają

Zarząd — Rada Spółdzielni
Rada Zakładowa, POP i współpracownicy

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 października br. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.

2633-K3

Dnia 7 października 1976 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, w wieku 64 lat, namaszczony Ole-ami św., nasz najdroższy syn, mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

FRANCISZEK KAROLCZAK
emerytowany pracownik PKP

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 października br. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim żalu pogrążona
rodzina

Autobus podstawiony będzie przed domem żałoby o godz. 11.45.

Ul. Kolejowa 31 m. 2. 3593g

Dnia 7 października 1976 r. zmarł po dłu-gich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz drogi ojciec, teść, brat, szwagier, wujek, dziadek i pradiadek, przeżywszy lat 81

STANISŁAW GILEWSKI
b. oficer WP, uczestnik Powstania Wielkopolskiego, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Or-deru Odrodzenia Polski i Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 11 bm. o godzi-nie 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

Pogrążona w głębokim smutku
rodzina

Ul. Opolska 19 m. 1. 3556g

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie, sp.

TEOFILA OTOMAŃSKIEGO
SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składają
żona i rodzina

2066g

Wszystkim, którzy okazali pomoc w ciężkich chwilach choroby oraz uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu

mgr inż. Henryka DORNOŃSKIEGO

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składają

żona z dziećmi

3462g

Sprzedam kożuch damski. Kościelna 18 m. 17, w pod-wórzu, wejście C, parter. 2230g

Sprzedam kożuski dam-skie, czerwony z kaptu-rem wzrost 105, brązowy 100 cm. Chelmońskiego 14 m. 14, od 15. 3064g

Samochody

Sprzedam Opel Kadet. Krawcowa 39. 3403g

Kupię Trabantę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3554g.

Sprzedam Syrenę 105, no-wą, ul. Marcełńska 48 m. 3, po godz. 14. 3101g

Sprzedam Syrenę, zamie-nię na Fiat 600 lub Tra-banta 600. Mosina, ul. Buczka 13. 3132g

Sprzedam skrzynię bie-gów bez obudowy do Fia-ta 127p. Międzychód ul. 17 Stycznia 121, I piętro. 3140g

Sprzedam Dacie, Poznań, Oś. Piastowskie 44 m. 37. 3144g

Fiat 500 — 1967, pasują części 126 natychmiast no-wy sprzedam. Tel. 469-50, po godz. 19. 3157g

Sprzedam Zastawę 750. Tel. 533-49. 3161g

Sprzedam Syrenę 104 rocz-nik 1972. Poznań, Arci-szewskiego 25 m. 20, po godz. 14. 3169g

Sprzedam Nysę 501, stan dobry. Leszek Janowicz 63-940 Bojanowo, ul. Ry-nek 16. 3025g

Sprzedam Żukę po remon-cie. Poznań, Wiktoriańska 6 m. 13. 3027g

Sprzedam Trabantę 601, Kombi, 1971 r. Między-sław Słoboda, Kąbielowa k/Wolsztyna. 3052g

Sprzedam Skodę Octavię Super po remoncie. Poz-nań-Piątkowo, Suszko 9. 3053g

Sprzedam Renault 15. Sta-szica 17 m. 14. godz. 16. 3083g

Sprzedam Warszawę 204. Poznań, Leszczyńska 61a. 3226g

Moskwicz 400, rok 1969, stan bardzo dobry, sprze-dam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dia 3173g.

Sprzedam Warszawę Com-bi i Moskwicę z silni-kiem Opla. Poznań, ul. Karkonoska 9 m. 1. 2986g

Lokale

Z powodu wyjazdu od-na-jmę pustą M-6 własno-ściową na 2 lata. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3387g.

Pokój jednoosobowy od-dam. Tel. 647-95. 2980g

Mieszkanie spółdzielcze M-4 Bydgoszcz zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty — „Prasa”, Grun-waldzka 19 dia 3390g.

Zamienię 2 pokoje z ku-chnią, stare budownic-two w centrum Wrzesni-na na małe mieszkanie (rów-nież jednopokojowe) w Poznaniu. Poznań, telefon 67-39-08 lub oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dia 3292g.

Kawalerkę własnościową kupię lub wynajmę na 2-3 lata, mieszkanie M-2, czołówek SM. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19, dia 2766g.

Garażu w okolicy Rynku Łazarskiego poszukuję. Maieckiego 12 m. 2. 2768g

Poszukuję pomieszczenia na warsztat samochodowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2708g.

Solidnemu emerytowi ma-ły pokój oddam. Tel. 67-31-05. 2720g

Poszukuję M-2, M-3 na rok względnie dwóch po-kojów z użytkownością kuch-ni. Możliwość zapłaty z góry. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3579g.

M-2, własnościowe, wszy-stkie wygodny, na Osiedlu Przyjaźni — sprzedam. Wiadomość: Warszawa, tel. 10-45-49, od godz. 16. 2114-K2

Zamienię 2 mieszkania 2-pokojowe, samodzielne, spółdzielcze na mieszka-nie 3-pokojowe, spółdziel-cze. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19, dia 3113g.

Sprzedam 2,5 pokoju kuch-ni, łazienka, telefon, co etażowe, garaż Grunwald. Oferty „Prasa” Grun-waldzka 19, dia 3118g.

Pokój w śródmieściu z co-wynajmę 2 lub 3 stu-dentom. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 3125g.

Wynajmę pokój małżeń-ski bez umeblowania lub 2 panom, płatne 1,5 roku z góry. Ułańska 14 m. 7. 3147g

Kupię M-3 własnościowe na parterze lub 1 piętrze. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dia 3164g.

Wynajmę 2 pokoje ume-blowane najchętniej mło-dożęcom, lub samot-nym. Ugory 85. 2979g

Studentka poszukuje po-koju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 3016g.

Wynajmę lub kupię lokal na zakład zegarmistrzów ski. Wiadomość Poznań, ul. Świdnicka 3. 3043g

Małżeństwo poszukuje nie-umeblowanego pokoju. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19, dia 3051g.

SEWERYN DEGLER
nauczyciel dyplomowany

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 15 na cmentarzu w Krosinku, gmina Polajewo.

Pogrążona w smutku
żona z rodziną

Przybychowo, gmina Polajewo, woj. pilskie. 3557g

† Opuściła nas na zawsze najlepsza żona, cudowna matka i przyjaciół, sp.

ZUZANNA CZAJKOWA
z domu Stępkowska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 11 bm. o godz. 12 na cmentarzu sołackim.

Bardzo strapieni
mąż z rodziną i przyjaciele

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Wójtowska 20. 3595g

Poszukuję lokalu do wy-dzierżawienia na ciche-rzemiosło. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19, dia 3070g.

Mam do odstąpienia lokal handlowy (dawnie miasto powiatowe) nadający się na zamieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3079g.

Kupię mieszkanie własno-ściowe M-6 względnie pół domu bliźniaczego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2785g.

Pokój wynajmę tylko na 3 lata płatne z góry, bez-dzielnym członkiem Spół-dzielni Mieszkan. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2791g.

Toruń M-2 komfort za-mienię na mieszkanie spół-dzielcze w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2804g.

Pracujący, po studiach poszukuje pokoju samo-dzielnego lub kawalerki do pracy naukowej w cen-trum Poznania na rok lub dwa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2844g.

Kupię mieszkanie własno-ściowe trzypokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2864g.

Kupię M-1 ewentualnie M-2 własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2922g.

Inżynier szuka niekrepują-czego pokoju lub mieszka-nia na 1-2 lata. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2928g.

Małżeństwo z dzieckiem wynajmie samodzielny po-kój bez użytkowności kuch-ni lub wydzierżawi miesz-kanie M-2 lub M-3 na okres 8 miesięcy. Naj-chętniej Winogrody lub Bonin. Odpłatność do uz-godnienia. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19, dia 2950g.

Częstochowa! M-4 pilnie zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19, dia 2961g.

Małżeństwo poszukuje mieszkania na jeden rok. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19, dia 2962g.

Poszukuję samodzielnego pokoju z łazienką wzglę-dnie kawalerki z wygoda-mi w dzielnicach central-nych. Płatne z góry. Tel. 452-89. 2964g

Zamienię pokój — kuch-nię, nowe budownictwo na 2 lub 3 pokoje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2966g.

Nieruchomości

Sprzedam plantację czar-nej porzeczki 0,49 ha, Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19, dia 2947g.

Kupię willę lub część. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19, dia 3266g.

Kupię działkę budowlaną około 5000 m. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19, dia 1848g.

Poszukuję — sprzedam parter domu z ogrodem wolne po zakupie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2647g.

Sprzedam lub wydzierż-wię szklarnię 280 m² w Luboniu. Wiadomość Po-nań, Koscińskiego 6 m. 3. 2684g

Sprzedam działkę budo-walną z rozpoczętą budo-wą. Dąbrowskiego 263. 2763g

Kupię działkę budowlaną, może być rozpoczęta budowa Poznań — Wola. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19, dia 2764g.

Kupię pół domu bliźnia-czego lub willę jednorod-zinną, stan surowy, dziel-nica Jeżyce lub bliski Grunwald. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19, dia 2765g.

Sprzedam dom jednorod-zinny, wolnostojący w Puszczykowie, w rozlicze-niu może być mieszkanie własnościowe M-3 lub 4. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19, dia 2780g.

Sprzedam dom jednorod-zinny, wolnostojący w Puszczykowie, w rozlicze-niu może być mieszkanie własnościowe M-3 lub 4. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19, dia 2780g.

Ogródek działkowy kupię. Oferty „Prasa” Grun-waldzka 19, dia 2796g.

Sprzedam dom w Kościu nie z wolnym mieszka-niem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2840g.

Sprzedam działkę budo-walną 900 m², blisko śró-d mieścia w Kościu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2845g.

Kupię działkę budowlaną względnie pół willi Grun-wald, Jeżyce. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19, dia 2897g.

Sprzedam działkę ogrod-niczą 0,48 ha oraz stał na oranżerii. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19, dia 2898g.

Sprzedam domek z ogro-dem 986 m² w Pobiedzis-kach ul. Nowa 2, Waru-nek mieszkanie. 2903g

Sprzedam ogrodnictwo ko-ło Bydgoszczy 700 m², szklarni z budynkami i mieszkaniami do objęcia zaraz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2488g.

Parcelę budowlaną w cen-trum Koźmina sprzedam. Wiadomość: Poznań, tel. 66-06-06. 3304g

Sprzedam duży dom z działką 0,48 ha, nadająca się na ogrodnictwo wzgl. zakład rzemieślniczy przy E-8, blisko Poznania. Of-erty „Prasa”, Grunwaldz-ka 19 dia 3261g.

Pracownicy poszukiwani

Państwowy Szpital Kliniczny nr 1 AM im. Pa-włowa w Poznaniu, ul. Długa 1-2 — zatrudni:

— salowe,

— pomoce kuchenne,

— palaczy c. o. z uprawnieniami.

Warunki przyjęcia — ukończone 18 lat i do-bry stan zdrowia.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Sekcja Spraw Pracowniczych — telefon 510-21, wewn. 298. 4503-K1

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

wynajmie niezwłocznie samodzielne

2-POKOJOWE MIESZKANIE

z przynależnościami — umeblowane, dla zagranicznego wykładowcy.

Zgłoszenia oraz omówienie warunków w Dziale Administracyjnym UAM - Poznań, ul. Stalingradzka 1 (pokój 22).

4532-K1

Działkę ogrodniczą, uzbro-joną w Puszczykowie sprzedam. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19, dia 2987g.

Parcelę zadrzewioną 1200 m² Smochowice, okaza-jnie sprzedam. Wiadomość ul. Człuchowska 17, godz. 16-17. 3229g

Zgubny Różne

5. X. w tramwaju nr 6 (Miłostowo) zostawiłam białą torebkę z dokumen-tami, gotówką. Wysoka nagroda dla znalazcy. 3291g

Filmy niewywołane — wy-prawa naukowa, rzeczy osobiste w torbie zosta-wiono w — przy tramwaju nr 5, niedziela 26 września godz. 23.00. Dworzec Za-chodni. Zwrot dobrze wy-nagrodzić. Andrzej M. Knięskiego 8, tel. 66-56-23. 3034g

Naprawa lodówek. Tel. 33-16-07, Jan Hajdrych. 1722g

Dr Paszkowski powrócił, specjalista chorób skór-nych, wenerycznych, przyjmuje Poznań, Matej-ki 51, godz. przyjęć 9-19, tel. 66-36-33. 1652g

Telewizory naprawiam. Tel. 629-61, Cyfer. 9308g

Do budowy pieczarkarni i szklarni przyjmę współ-nika z gotówką. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2638g.

Uszczelnianie okien (tas-ma aluminiowa), cyklo-nowanie parkietów zakła-da nie karnisz. Zgłoszenia USI — Oddział Usług Różnych, Oś. Przyjaźni 12/W, tel. 20-23-62, Punkt Usługowy, Poznań, ul. Za-grodnicza 2 m. 4. Roman Dobrogowski. 2703g

Uwaga Zakład Posadzkar-ski Edmund Swierski Pu-szczykowo ul. Szkolna 5, układa parkiet w dowol-ne wzory z własnego ma-teriału. 2830g

Wynajmę garaż — naj-chętniej Grunwald. Tel. 67-45-02, po godz. 20.

Garażu, okolica Garbar poszukuję. Tel. 544-42. 2945g

Dnia 6 października 1976 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, w wieku 77 lat, mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, teść, dziadek i pradiadek

IGNACY GRZEŚKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Łukasiewicz 38 m. 6. 2622-U3

† W dniu 7 września 1976 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., w 96 roku życia i 63 roku kapłaństwa długoletni dziekan i proboszcz zbąszyński, sp.

ks. dr JAN ŚCIESIŃSKI
kanonik honorowy
Kapituły Metropolitalnej Poznańskiej.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w nie-dziela, 10 bm. o godz. 15, pogrzeb z kościoła parafialnego w Zbąszyniu w poniedziałek, 11 bm. o godzinie 15.

Czcigodnych konfratrów uprasza się o modlitwę.

W imieniu księży dekanatu zbąszyńskiego oraz parafii zbąszyńskiej

ks. Mieczysław Pohl
dziekan 3495g

Wszystkim, którzy okazali współczucie i do-wody pamięci, złożyli wieniec i kwiaty oraz uczestniczyli w pogrzebie sp.

KAROLA KLINGE

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składają

rodzina

3464g

Wszystkim, którzy okazali niezliczone dowody życzliwości, pamięci i służyli swą pomocą w smutnych dla nas chwilach, złożyli wieniec i kwiaty oraz uczestniczyli w ostatniej drodze naszej ukochanej siostry, bratanki, siostrzenicy, szwagierki i cioci, sp.

KRYSTYNA WOŁYŃSKIEJ

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składają

rodzina

2612-U3

DOBRE

(TAAAKIE SOBIE)

Krytyk zwrócił się kiedyś z uwaga do Van Gogha:
— Nigdy nie widziałem w na turze pańskich kolorów.
Wielki malarz odpowiedział:
— Maluję to, co ja widzę, a nie to, co pan widzi; przyroda nie rozbiiera się dla wszystkich.

Chory i głodny Mark Twain przesił siostrę szpitalną o coś do zjedzenia i otrzymał od niej liżkę kaszki manny. Polknął ją i zwrócił się znów do siostry:
— A teraz siostrze, gdy sobie podjadłem, proszę mi przynieść coś do czytania. Może być znaczek pocztowy.

— Panie psorze, moja siostra urodziła dzisiaj córeczkę, mam teraz siostrzyczkę.
— Bardzo się cieszę, pozdrow całą rodzinę z malutką twoją siostrzyczką.

— Tylko, panie psorze, mała waży zaledwie 2 kilogramy.
— O, to bardzo mało, bardzo mało...

— No tak, ale siostra jest dopiero 3 tygodnie po ślubie.

Rodzina Ziujów spożywała właśnie w spokoju kolację, kiedy odezwał się dzwonek u drzwi.

— Telegram — powiedział wracając do stołu tata Ziuj, który wyszedł był naprzeciw dzielnemu wysłannikowi poczty. — Masz, przeczytaj — podała kartkę małżonce.

— Pewnie wiadomość od Wiadków, że skończyli tapetowanie piwnicy — zbagatelizowała sprawę Stella Ziuj, ale już w następnej chwili, przebiegły oczyma treść dwóch pierwszych linijek, pobałdała z wrażenia, otwierając usta szeroko. — Ojciec... — szepnęła słabym głosem — chodź no tu...

Damian Ziuj, czując nieścisłość w powietrzu, rzucił się ku żonie. Tekst depeszy był akonieczny, zawikłany i tajemniczy:

Powrót wuja

I COME... ZZVTCH OB. SUNDAY ... TRAN ... FRONT WARSAW ... HALI PAST SEX... FOR THE PRESENT — YOUR JOHN KONOPA.

— Wiesz, coś źle się dzisiaj czuję, chyba nie będę już pił — odezwał się po chwili Ziuj do żony i wylał pół butelki „Żywca” do zlewu. — Nic z tego nie rozumiem.

— Czekaj — próbowała „złamać szyfr” Ziujowa — tu stoi wyraźnie, że jakiś obywatel Sunday ma tran. Zamawia-les może?

— Dziecko drogie — zniecierpliwiał się Ziuj — nie znam żadnego Sundaya. A poza tym, po co nam tran? Chyba, że... Tu pisze: tran front Warsaw. Może na tran do Warszawy? Nie, to pisał jakiś maniak!

— I do tego seksualny — do rzuciła Ziujowa.

— Co?!!

— No tak, przeczytaj uważnie, dla Hali ma być pasta sex. Jeszcze ci mało?

Niemal równocześnie oniemiał małżonkowie zwrócili przerażone oblicza w kierunku swej jedynej latorośli, 17-letniej Hali, która nie zważając na rodzinne zamieszanie, pochłaniała z apetytem sobotnią wieszercę, czytając ukryty pod stołem kryminał.

— Hali — odezwał się niepewnie ojciec — czy ty..., no... tego. Zresztą, masz — podał jej telegram, zadowolony, że nie musi rozwiązać tej kwestii.

Dziecko przebiegło oczyma tekst — raz, drugi, po czym rezolutnie orzekło:

— To jest depesza z Filadelfii, z USA. Prawdopodobnie była pierwotnie sformułowana po angielsku. Z tego co pozostało wnioskuję, że w niedzielę, czyli jutro, o 18.30, przyjeżdża pociąg z Warszawy niejaki John Konopa i zapowiada nam złożenie wizyty.

— Konopa? Z Filadelfii? Do nas? — zdziwił się Ziuj. — To jakiś pomyłka, albo głupi żart.

— Głupi, to jesteś ty — skwitowała Ziujowa. — Człowiek przyjeżdża specjalnie z Ameryki żeby się z nami zo-

baczyć, przywozi prezenty, o czytaj sam: „for the present”, a ty chciałyś go puścić na poniewierkę po hotelach?!

— Ależ my nie znamy żadnego Konopy! — usiłował nieudolnie bronić się Ziuj. — A jedyny członek naszej rodziny, który wyemigrował za granicę, to był wuj Hubert. Nie mówiąc już o tym, że wyjechał do Islandii, nie do Stanów, nazywał się Guziot, nie Konopa i miałby teraz 98 lat.

— I co z tego? — Ziujowa była nieprzejejdna. — Do Ameryki mógł się przenieść, bo wiedział, że robi lepszy interes. Nazwisko zmienił, bo — zawałowała się — ożenił się powtórnie. A lata? Toć ja mu w zęby zagładać nie będę. Trudno. Gościa trzeba przyjąć. I prezenty też.

Tak oto nazajutrz, odświeżone przyodziana rodzina Ziujów znalazła się w tłumie oczekujących na peronie 1 Dworca Głównego. Dzięki zapobiegliwości pani Stelli, która odwiedziła przed południem dyżurujące w niedzielę „Delikatesy”, w domu czekały nieźle zaopatrzone lodówka i barek (rachunek 900 zł). Pan Ziuj natomiast zatroszczył się pośród znajomych o kryształowy wazon w pozłacane wzorki (2800 zł) oraz stary zegar z kukułką (1200 zł). Rola panny Ziujówny sprawdziła się do zakupu 17 czerwonych róż (szuka 20 zł, razem — 340, ogółem — 5240 zł).

Napięcie rosło z minuty na minutę i sięgnęło zenitu, kiedy z nieznacznym opóźnieniem na peron wtoczył się ekspres z Warszawy. Ponieważ zachodziła obawa, iż strony mogą się wzajemnie nie rozpoznać, plan taktyczny przewidywał, aby przeczekać pierwszy szczyt i powitać tegoż osobnika, który pozostanie na peronie samotny i bezprzydatny. Myśl była niezła, tyle, że peron ryehło opustoszał, a nie spotkano nikogo, kto nadawałby się do powitania jako wuj z Ameryki. Czarne myśli opadły rodzinie Ziujów. Pozostała jedyna, wątpliwa zresztą nadzieja: starszy, niepozorny człowieczek w druczanych okularach z chudym neseserkiem w ręku, bezradnie podpierający ścianę. Zdesperowani Ziujowie ruszyli w jego kierunku.

— Eeee... Sind Sie Herr Konopa? — z grymasem zagadał Ziuj.

I wtedy stała się rzecz nieoczekiwana. Staruszek ocknął się z letargu, oczy zaszyły mu łzami i zawołał, rzucając się panu Damianowi na szyję:

— O'yes! Konopa. John. O! Dobrze som wy. Jo czekał, i czekał, i myślał nie przyjdź łone. Very, very happy. O! Ty jest Michoł, co?

— Tak, tak — wtrąciła pospiesznie Ziujowa, trącając lokciem męża.

— O! — ucieszył się stary. — I som Maryla, i Jagna — pokrzykiwał radośnie, obcałowyjąc żeńską część rodu Ziujów. — A tyn, tyn tam, to Józeff? — zwrócił się rozanielony ku mężczyźnie czającemu się nie opodal.

— Nie, wuju — wycedziła przez zaciśnięte zęby Ziujowa. — To jest багажowy.

— O! — zachwycił się ponownie Konopa, przyciskając do piersi otrzymane prezenty i kwiaty. — Багажowy! A very good boy...

W taksówce wiozącej całe towarzystwo do domu Ziujów panowało posępne milczenie. Jedynie pani Stella, tonem nie wróżącym nic dobrego, zdążyła szepnąć mężowi na ucho:

— Ojciec, to stare próchno jest zupełnie gołe...

— Ciii! — przerwał Ziuj. — Skąd wiesz czy nie wystąpi prezentów ciężarówką, albo nie zaszył dolarów w podkoszulkę?

W mieszkaniu starszy pan zachowywał się nader dziwnie. Najpierw próbował odszukać jakieś stare pianino bliżej nie zidentyfikowanej Fryderyki, potem posmutniał na widok dziury w cepeliowskim

dywanie, a następnie rozsiadł się kiedy włączono telewizor i spiker zapowiedział leżny odcinek serijnego filmu.

— O! Movie! Ach! Movie ożywił się radośnie.

Ziujowa przechyliła się do kretnie w stronę męża, się jadownicie:

— Ty słyszysz? On się ciesze mówi. Mówi! Rozumiem! Pewnie ma w domu niemy lewizor, albo ucale. Bieda jakaś, albo normalny umysł. Coś trzeba zrobić. No, ruszaj! I właśnie kiedy państwo zostwo zamierzali ostatecnie wyświecić kłopotliwą sprację, zadzwiećcał dzwonek korytarza. Jak na komendę wali się od stołu i pobiegł otworzyć. W drzwiach z ziajanymi Kurdlowie z drugiej piętra.

— Dobry wieczór — ode li się równocześnie. — W mienicy mówią, że macie cica z Ameryki, a my właśnie nie dokończyli, bo o „tle” pojawił się zaintrygny rozmoowa zagranicznymi

— John! Jasiu! Jesteś! — częli przekrzykiwać się na jem Kurdlowie. — Co maciecie naszukał! Miała br pesza — nie było. Zebni lefon ciotki Izzy... No, Chodź, chodź, u nas już mscy czekają — wzięli storka nad rece, taszcząc na re. Na półwieżce Kurdlowie wróciła się do stojących z tycznymi minami Ziujów wołała:

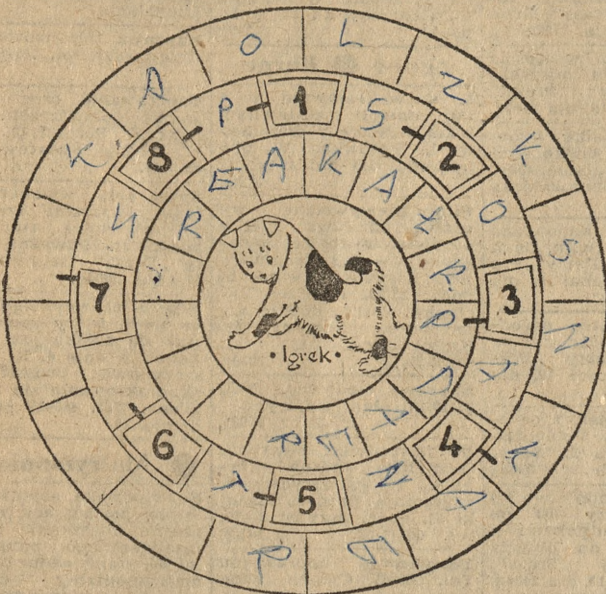
— Ano, to dziękujemy za opiekę nad wujem. Jak brze mieć sąsiada!

Ziujowie wrócili do mieszkania i zatrzymali się w korytarzu. Długo patrzyli na wzrokiem, w którym czuli krew. Niespodziewanie z rozległ się dzwonek, drzwiach ukazał się wuj Konopa i kłaniając się z zażenieniem, powiedział:

— Sorry. Przyszedłem po wazon, kwiatki i tego i ka w zygarku — po czym kojnie wszystko to zabm opuścił lokal. Ziujowie nie testowali. Nie mieli już sił

KRZYSZTOF TROJAŃSKI

KRZYŻÓWKA NR 38



Odgadnięte wyrazy wpisać w odpowiednie pola diagramu. Początek wpisywania wyrazów w polach oznaczonych, kierunek wpisywania zgodny z ruchem wskazówek zegara.

1. nasze państwo, 2. tam są klasy i tam się uczymy, 3. przepływa przez Kalisz, 4. państwo tegorocznych Igrzysk Olimpijskich, 5. np. Kazimierz Górski, 6. pierwiastek chemiczny o liczbie atomowej 73, 7. przyrząd optyczny służący do oglądania odległych przedmiotów, 8. nie swoje włosy.

Opr. Władysław Firlik
Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki czekamy do 15 października br. Wśród czytelników, którzy nadesła prawidłowe rozwiązanie rozlosujemy 3 bony książkowe po 100 zł. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-659 Poznań. Rozwiązania prosimy przysyłać wyłącznie na

kartkach pocztowych z dopiskiem: „Krzyżówka nr 38”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 38

Poziomo: Parka, taras, opar, patera, tatar, namaz, Arakan, inika, sak, zakaz, Minos, banda, Ora, agat, ulepek, karuk, Atena, amator, Erech, kanak, arara.

Pionowo: patos, aparat, Ratak, Krak, tan, Atamas, remiz, arak, sazan, Razin, nandu, koala, Matuta, trener, makak, baran, opera, Akaba, gama, eter, kok.

W wyniku losowania nagrody w postaci bonów książkowych po 100 zł, otrzymują: Bogdan Misiewicz, ul. Gwardii Ludowej 5/21, Poznań; Leokadia Kalasińska, ul. Świt 30, Poznań; Jadwiga Mianowska, ul. Kolejowa 5a/18, Poznań. Nagrody wyślemy pocztą.

między WIERSZAMI

ZAMĘŻNA 50 RAZY

W ciągu zaledwie siedmiu miesięcy niejaka Margaret Stone poślubiła... około 50 robotników — imigrantów, aby w ten sposób zapewnić im prawo do legalnego pobytu i pracy na terenie Anglii. Taki jest zdumiewający rekord działającej na rzecz nielegalnej imigracji kobiety, poszukiwanej obecnie przez policję brytyjską. Ta „samarytanka” spotykała swych mężów — Turków, Cypryjczyków, Hindusów czy Pa-

Ale nuda!



Fot. — CAF

kistańczyków — tylko raz. W dniu ceremonii ślubnej porzuciła ich natychmiast po... otrzymaniu odpowiedniej zapłaty za tę „mażeńską” przystęgi. Dla uniknięcia rozpoznania używała różnych peruk i przemysłowych charakterystacji. Oszustwo zostało wykryte.

CZASZKI NIE POWINNY DROŻEĆ

W Nowej Gwinei władze okręgu Goroka zwróciły się z apelem do swych wyborców o ograniczenie wydatków na ceremonie związane z tradycyjnymi rytuałami plemiennymi. Według dawnych zwyczajów, rodzina zmarłego przy wódce plemienia uczestniczyła w rytuale tzw. wykupienia. Jego czaszki. Pieniądze zebrane wśród członków plemienia i wręczone rodzinie stanowiły niebagatelne sumy. Umiarkowana ongiś cena wykupu czaszek znacznie wzrosła wraz z boomem na cenę kawy. Władze okręgów, w których budżety ceremonii rytualnych są szczególnie wysokie, zamierzają ustalić w najbliższym czasie górny pułap opłat za tzw. wykup czaszek.

TELEFONICZNA „MICKEY MOUSE”

Amerykańskie Towarzystwo Telefonów „General Telephone” oferuje swym klientom nowy model aparatu telefonicznego w kształcie popularnej myszki Mickey Mouse. Aparat jest dokładną podobizną „bohaterki” filmów disneyowskich, ubranej w czerwone spodenki, białe rękawiczki oraz żółte buciki. Uzyskanie połączenia umożliwia manipulacja jedną z tapek myszki. Cena telefonicznej Mickey Mouse” przekracza absurdalnie koszty konwencjonalnego aparatu telefonicznego. Można i tak.

Na indiańskich wzorach



— Człowieku, przecież musisz pamiętać, gdzie ostatnio zakopałeś nasz wojenny topór!

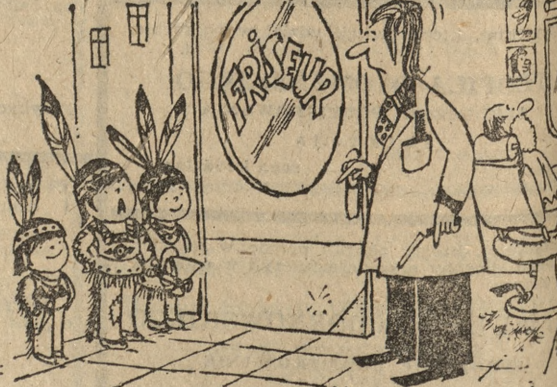


— Muszę już iść do domu. Mama daje mi dymne sygnały!

— Czego robisz tyle wrzasku z powodu jednego pióra?



— A teraz pójdziesz do mamusi i powiesz, że twój rumak musi coś wypić, ale że to nie ma być woda!



— Czy może pan nam pokazać, jak się kogoś skopać?